Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVII. Nr. 94. Niedziela 25 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 14. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, Tel. 131 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 24-4 (A. W.) — Ogłoszony dzisiaj bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazuje znaczną poprawę zapasu walut i dewiz zwiększony o 3,5 miljona zł. Bank Polski nabywał w ostatnich dniach przeciętnie od 300 tys. do 500 tys. dolarów dziennie więcej niż sprzedawał. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.8 miljona złotych do 371,4 miljona, portfel wekslowy zmniejszył się o 3 i pół miljona zł. do sumy 295.3 miljona.

Rekordowa cyfra przeładowania

WARSZAWA,24 4 (AW) Z Gdańska donoszą, że 21 bm. przeładowano w porcie Gdańskiem 12.8 tys. ton węgla polskiego. Jest to rekordowa cyfra dziennego przeładowania nienotowana dotychczas.

Na jak długo będzie skazany Trzmielewski?

WARSZAWA,24 4 (AW) W sprawie zabójcy śp. Lindego prokurator wojskowy wygotował akt oskarżenia. Zabójca ma odpowiadać w trybie zwykłym z art. 453 k. k. który to artykuł przewiduje karę od 8 do 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator wojskowy prześle w najbliższych dniach całą sprawę do wojskowego sądu okręgowego.

Wypłaty emerytur i rent inwalidzkich.

WARSZAWA, 24-4 (Pat) Z powodu przypadających na 2 i 3 maja br. dni świątecznych — emerytury i renty inwalidzkie, płatne zapomocą przekazów czekowych PKO. przez urzędy pocztowe — będą mogły być na podstawie zezwolenia ministra skarbu wypłacone już dnia 1 maja br.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24 4 (Tel. wł.). — W dniu dzisiejszym kurs oficjalny dolara wynosił 970. W obrotach prywatnych 10.20. Tendencja zniżkowa.

Pojedynek.

WARSZAWA, 24 4 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbył się pojedynek pomiędzy red. Bolesławem Wieniawą-Długoszewskim i sekretarzem „Gazety Warszawskiej Porannej" p. Drozdowskim. Obaj przeciwnicy odnieśli lekkie obrażenia ciała.

Uchwalenie projektu równowagi budżetowej.

Konferencja premjera z marszałkiem Ratajem — Pracowite posiedzenie Rady ministrów.

WARSZAWA, 24 4 (Tel. wł.) Sytuacja w ciągu dnia dzisiejszego uległa znacznemu wyjaśnieniu Przed południem prezes Rady ministrów Skrzyński odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie szybkiego uchwalenia prowizorjum budżetowego.

O godz. 12 rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, które trwało zgórą 3 godziny. Rezultatem narad było uchwalenie przez Radę ministrów prowizorjum budżetowego na miesiąc maj i czerwiec, planu sanacji, opracowanego przez ministra Zdziechowskiego oraz 3 ustaw w sprawie zachowania równowagi budżetowej, również opracowanych przez ministra skarbu Zdziechowskiego. Zgodnie z propozycją ministra skarbu przyjęto rok budżetowy od 1 lipca 1926 r. do 1 lipca 1927 r., na miesiąc zaś maj i czerwiec przyjęto prowizorjum W ten sposób budżet przedstawiony Sejmowi przez ministra Zdziechowskiego za czas od 1 lipca 1926 r. do 1 lipca 1927 r. będzie budżetem już zrównoważonym

Prowizorjum budżetowe na miesiąc maj i czerwiec określone zostało w wydatkach na 300 miljonów złotych. Kwoty przeznaczone dla Ministerjum pracy, na zasiłki dla bezrobotnych, zostały w znacznej części przesunięte do Ministerjum robót publicznych, które zatrudniać będzie bezrobotnych przy robotach.

Uposażenia urzędnicze na maj i czerwiec przewidziane są w wysokości uposażeń kwietniowych.

Prowizorium przewiduje zmniejszenie wydatków o 80 miljonów złotych i zwiększenie dochodów o 190 miljonów złotych.

Podpisanie traktatu niemiecko - sowieckiego.

BERLIN, 24 4 (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych został podpisany traktat niemiecko-sowiecki.

Imieniem rządu niemieckiego traktat podpisał minister Stresemann, imieniem rządu rosyjskiego berliński poseł unji sowieckiej Krestiński.

Komunikat urzędowy o podpisaniu będzie ogłoszony wieczorem. Przedpołudniem odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem przyjęto przedstawiony przez Stresemanna tekst traktatu.

Po posiedzeniu minister Stresemann udał się do prezydenta Hindenburga który po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia Rady ministrów udzielił Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu.

O godz. 13 Stresemann przyjął przedstawicieli stronnictw, którym zakomunikował tekst układu.

Przypuszczają, że ogłoszenie traktatu nastąpi w poniedziałek z okazji dyskusji nad nim w komisji zagranicznej parlamentu.

Przygrywka do powstania w Indjach.

Ruch uliczny w miastach zupełnie zamarł.

ALAHABAT, 24.4 (Pat). „United Press" donosi, że rozruchy w Alahabat stają się coraz poważniejsze. Tłum zaatakował koszary policji, zabijając szefa. W czasie starcia poniosło śmierć 12 osób a 85 odniosło rany. W ciągu dnia doszło w różnych punktach miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokoje rozszerzają się na całe Indje Północne.

Istnieje obawa, że niepokoje te są przygrywką wielkiego powstania.

Część ludności domaga się od rządu drakońskich zarządzeń i wprowadzenia stanu oblężenia. Antagonizm między Hindusami a Mahometanami rośnie.

Długoletnie wysiłki Ghandiego celem doprowadzenia do pojednania są, jak się zdaje, bezskuteczne. Na ulicach miasta Delhi obie strony rozrzucają pisma ulotne, wzywające do dalszych gwałtów. Przywódca Hindusów Nalaviya wzywa do natychmiastowego utworzenia korpusu ochotniczego, ponieważ wojska angielskie okazały się niezdolne do obrony Hindusów. Propozycja ta została przyjęta z entuzjazmem.

W Kalkucie i innych miastach ruch uliczny ustał zupełnie.

Kupcy zamykają sklepy.

Zaniechanie kolonizacji żydowskiej w Rosji.

MOSKWA, (Rpa) Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej ogłosiła dekret, mocą którego dalsza żydowska kolonizacja rolna na Ukrainie sowieckiej została wstrzymana do dnia 1 stycznia 1927 roku. Decyzja ta ma być powzięta wskutek decyzji biura politycznego partji komunistycznej, które otrzymało wiadomości o wykorzystaniu kolonizacji dla celów propagandy kontr-rewolucyjnej.

Zaburzenia antyżydowskie.

WARSZAWA, 24.4 (Tel. wł.)— Z Mińska donoszą, że w okolicach kolonji żydowskich, doszło do zaburzeń, ponieważ włościanie nie pozwolili żydom kolonistom siać zboża. Dopiero po przybyciu milicji ludowej z Mińska, żydzi koloniści pod jej ochroną mogli przystąpić do siewów.

Na Ukrainie w miejscach, gdzie, odbywa się kolonizacja żydowska, doszło do zajść ostrzejszych, powodujących nawet rozlew krwi. Wśród włościan panuje ogromne wzburzenie, tak, że z miast musiały przybyć oddziały wojsk.

O ustosunkowanie się wobec Abd-el-Krima.

PARYŻ, 25 4 (WA) „Echo de Paris" dowiaduje się, że powstały poważne różnice zapatrywań między Hiszpanją a Francją w sprawie narad. Hiszpania nie może się pogodzić z pojednawczem stanowiskiem Francji wobec Abd-el-Krima. Francuski generalny komisarz Steeg usiłuje przekonać Hiszpanję o konieczności ustępstw, jednak Primo de Rivera nie okazuje chęci do ustępstw.

Rokowania włosko-sowieckie

MOSKWA, 24.4 (Pat) — Według doniesienia dzienników, Cziczerin odbył rozmowę z ambasadorem włoskim w sprawie podjęcia kroków przygotowawczych do zawarcia traktatu rosyjsko-włoskiego. Rokowania mają być prowadzone przez ambasadorów w Moskwie i Rzymie.

Wystawa w Gdańsku.

GDANS, 24-4 (Pat) Dziś przedpołudniem została otwarta międzynarodowa wystawa próbek towarowych, urządzona przez zarząd Targów gdańskich. Wystawa dzieli się na działy; polski, holenderski, grecki, palestyński, środkowo-amerykański, oraz kolonjalno-holenderski. Najpokaźniej przedstawia się dział polski, zorganizowany przez wystawę ruchomą pod protektoratem ministra przemysłu i handlu. W dziale tym reprezentowanych jest około 20000 firm.

Wypadek automobilowy.

WARSZAWA, 24-4 (A. W.) — Ubiegłej nocy uległ ofiarze wypadku automobilowego znany działacz społeczny dr. Kazimierz Dłuski, na którego najechał prywatny automobil. Dr. Dłuski otrzymał ranę w głowę i uległ ogólnemu wstrząsowi. Stan zdrowia dra Dłuskiego budzi obawy.

Ułaskawienie mordercy.

WARSZAWA, 24 4 (A. W.) — Nocy dzisiejszej kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej wysłała do Łodzi ułaskawienie dla skazanego na śmierć mordercy 18 letniego chłopca, czeladnika stolarskiego, Stefana Bakalarza.

PRZEGLĄD PRASY

Manifest PPS. i jego wartość.

PPS. znalazła się w niesłychanie głupiej i śmiesznej zarazem sytuacji. Chcąc utrzymać swój fason partyjny, wydała szumny i bardzo krzykliwy manifest dla zagłuszenia własnych wyrzutów sumienia i obaw przed zupełną utratą wpływów. O manifeście tym pisze w „Kurjerze Warszawskim" sen. Koskowski:

Socjaliści, cofając się od współpracownictwa rządowego z obozem umiarkowanym, trafnie szukają właściwej sobie roli: grzmiącej opozycji. Ale jest, jak Francuzi mówią, maniere et maniere. PPS. zamierza, jak wnioskujemy z „manifestu" i z jej publicystyki, rozpocząć fortissimo. Zapowiada namiętną walkę o nowy Sejm i o Rząd robotniczo - włościański.

Czy wszakże rozpasana demagogja, którą PPS. będzie teraz uprawiała ze zdwojonem natężeniem, doprowadzi do tego celu? Co do nas, jesteśmy prawie pewni, że z kampanii „opozycyjnej" PPS. owoce będą zbierali przeważnie, jeśli nie wyłącznie... przeciwnicy republiki, demokracji, Sejmu i innych wymienionych w manifeście postulatów socjalistycznych.

Kiedy książę Conti, szukając sprawiedliwości u panującego wówczas we Francji regenta, groził mu że „w ciągu dwudziestu czterech godzin" wywoła w Paryżu powstanie, to otrzymał taką odpowiedź:

— Panie,— rzekł mu regent— pan nie myśli o tem, co pan mówi. Ani pan, ani ludzie pańscy nie jesteście zdolni do dźwignięcia razem czterech worków mąki.

Niech nam wybaczą pp. radykaliści, że wywołujemy to rojalistyczne wspomnienie. Ale sytuacja jest zaiste, jeśli nie identyczna, to podobna. Można w kraju wywołać wzburzenie. Demagogję stać na silniejsze poruszenie mas. Prochu moralnego jest w Polsce dosyć. Tylko gdyby się sprawdziły nadzieje radykalistyczne co do słabości obozu umiarkowanego i gdyby przyszło do dyskontowania tego, co sprawiły wyrazy, to zdaje się, że zyski nie poszłyby do kieszeni politycznej P. P. S. W tym wypadku okazałoby się—jak mniemamy—raczej, że socjalistom nie starczy sił na cztery worki mąki.

Otworzyłaby się bowiem sukcesja... po demokracji i republice, a tu już znaleźliby się pretendenci, legitymujący się lepszą, niż PPS., przeszłością, bo antirepublikańską i antidemokratyczną.

Pretendentami do spadku po PPS. są przedewszystkiem komuniści. W obecnej chwili nie opłaca się prowadzić agitacji przeciw PPS., która sama—jak ćma na lampę — leci w nastawione przez komunistów sieci.

Zatarg Włochów i Grecji z Turcją.

WIEDEŃ, 24.4 (Pat) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że przygotowania wojskowe Turcji są większe, niż dotychczas przypuszczano. Ogólna ilość zmobilizowanych wojsk ma wynosić 250.000 żołnierzy. Rząd angorski zdaje sobie z tego sprawę, że wyrzeczenie się Mossulu i terenów naftowych może zapobiec atakowi włosko-greckiemu na Turcję. Jednakże, podczas gdy część polityków tureckich jest za oddaniem Mossulu Anglji, inni politycy, wśród których znajduje się Kemal Pasza, pragnęliby raczej przyjęcia propozycji Rosji sowieckiej w sprawie udzielenia Turcji poparcia przeciw Włochom i Grecji. Rząd sowiecki zaproponował mianowicie Turcji, aby przystąpiła do Związku Sowietów, jako niezależny członek wzamian za co Moskwa zawrze z Turcją przymierze wojskowe.

Turcja — pisze w dalszym ciągu „Neues Wiener Tageblatt" — gotuje się do obrony Dardanelów. Przygotowano kilka tysięcy min, które w razie koniecznej potrzeby mają być spuszczone na wodę. Turcja ma podobno dane do przypuszczenia, że Włochy chcą użyć wyspy Rodos za podstawę do operacji przeciwko wybrzeżom Azji Mniejszej.

Niemcy przenoszą swe fabryki do Rosji.

MOSKWA, 24-4 (CEPS). „Krasnaja Gazeta" donosi, że miarodajne czynniki noszą się z zamiarem rozbudowania fabryki lokomotyw w Ługańsku. W tym celu dokonała niedawno specjalna komisja oględzin fabryki lokomotyw w Düsseldorfie. Dyrekcja fabryki tej zaproponowała komisji rosyjskiej, że za 7 milj. marek przeniosłaby w ciągu jednego roku całą fabrykę do Rosji. Prezydjum sowietu ekonomicznego wyraziło już na ten projekt swą zasadniczą zgodę.

Również i w innych gałęziach przemysłu planuje się podobne tranzakcje. Tak np. otrzymała komisja rosyjska ofertę od pewnej firmy niemieckiej, która chciałaby przenieść do ZSSR swą fabrykę samochodów.

Wielki proces bandytów.

STOŁPCE, 24-4 (AW) W tych dniach rozpoczął się w Borysowie na Białorusi proces bandy dywersyjnej Monica, która w latach 1922—25 dokonała kilkudziesięciu zuchwałych napadów zbrojnych na kasy sowieckich poczt i kooperatyw.

Najgłośniejszym z nich był napad w roku 1923 na pociąg, którym jechali przedstawiciele państw zagranicznych. W roku 1924 oddziały kawalerji sowieckiej rozbiły tę bandę, zabijając jej przywódcę Jegora Monica.

Część członków bandy została wówczas ujęta i rozstrzelana część zaś rozproszyła się i dokonywała dalszych napadów. W 1925 roku schwytano przez drugi zorganizowaną bandę i postawiono przed sąd. Ogółem oskarżonych jest 47 osób. Proces potrwa prawdopodobnie 2 tygodnie. Akt oskarżenia obejmuje 11000 stron.

Tragiczny wypadek lotniczy.

WARSZAWA, 24.4 (Tel. wł.) Jeden z najwybitniejszych oficerów polskich wojsk lotniczych pułkownik Aleksander Serednicki, zginął wczoraj w czasie lotu tragiczną śmiercią.

Pułk. Serednicki z rozkazu szefa departamentu żeglugi powietrznej MSW. dokonywał ostatnio inspekcji wojsk lotniczych. Ze Lwowa powracał do Warszawy w towarzystwie mechanika kaprala Woronieckiego. Aparat prowadził pułk. Serednicki.

W pewnej chwili, gdy aparat minął Radom, pułk. Serednicki stracił kierunek lotu. Postanowiono wylądować. Splanowano na pole, należące do osady Klatki o 11 klm. od Radomia.

Po zasięgnięcie niezbędnych informacyj pułk. Serednicki postanowił wznowić przerwany lot. Przy startowaniu obaj piloci nie zauważyli małego wzgórka, leżącego wprost na linji toru.

W chwili, gdy przód aparatu wzniósł się o 2 metry w górę, tył zawadził o pagórek. Aparat przekoziołkował się kilkakrotnie i wreszcie padł strzaskany, pokrywając swemi szczątkami pułk. Serednickiego.

Kapral Woroniecki, który nie był przymocowany pasami do siedzenia został wyrzucony z aeroplanu na zorane pole.

Za pośrednictwem sołtysa Woroniecki zawiadomił władze wojskowe o katastrofie. Tymczasem ludność wydobyła z pośród szczątków samolotu ciężko rannego pułkownika.

W chwili, gdy przybyły lekarz 72 p. p. por. Widmański przystąpił do zakładania opatrunków — pułk. Serednicki zmarł.

S. p. pułk. Aleksander Serednicki był jednym z najstarszych oficerów wojsk lotniczych. Był kawalerem orderów „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych".

Konferencja rozbrojeniowa.

LONDYN, 24.4 (AW)— O odroczeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej według „Timesa" nie ma już mowy. Odbędzie się ona programowo. Ameryka traktuje tę sprawę bardzo poważnie i chce rzeczywiście osiągnąć pozytywne rezultaty.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24. 4. kwiecień.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.70
Dolar — 9.70
Londyn — 47,26 1/2
Paryż — 32.67
Wiedeń — 137.15
Praga — 28.80
Włochy — 39.12
Szwajcarja — 187.80
Holandja — 390.20

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 52.31-52.45.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

Pod światło.

Szybka decyzja i odwaga — Trudny pożytek — Plenić „krasne" chwasty. — Argumenty pięści i wrzasku. — Małpia złośliwość. — Nadszedł czas ratowania

Kilka dni temu, młody człowiek przechodząc około stawu pod Będzinem, zauważył tonącą kobietę i tłum gapiów, stojących nad brzegiem stawu, nie kwapiący się bynajmniej ratować tonącą. Młody człowiek, jak się potem okazało pracownik z fabryki C. G. Schoen i rzucił się bez namysłu do wody w ubraniu i po kilku chwilach wydobył z głębiny stawu nieszczęśliwą, która poczęła już tracić przytomność.

Człowiek ów wykazał rzadki przykład odwagi połączonej z szybką decyzją. A więc te dwie cechy, których brak coraz silniej poczyna się odczuwać w społeczeństwie. Chwiejność, brak decyzji, a przedewszystkiem zanik odwagi w społeczeństwie niewątpliwie przyczynia się w znacznym stopniu do wytworzenia sytuacji, którą przeżywamy obecnie.

Działalność wywrotowych żywiołów, byłaby mocno utrudniona, gdyby społeczeństwo a nawet nie całe społeczeństwo, tylko pewna część, zdobyła się na odwagę i przeciwstawiła prowokacyjnym poczynaniom bolszewickim, lub awangardzie solidaryzmu międzynarodowego, jaką jest PPS., z wyzwoleńczemi i bryłowskiemi przyległościami.

Na czyn odważny, wymagający pewnej ciągłości trudno jest się początkowo zdobyć. Jest to cecha szczególnie charakterystyczna dla narodu polskiego. Brak zdecydowania, odwlekanie i czekanie lepszej sposobności. Gdy się jednak już rozpocznie pewna akcja, przechodzi nawet w brawurę, wprawiając w podziw, jak to było nieraz, świat cały.

W bieżących czasach poczynają się zlekka tu i owdzie odruchy, wskazujące, że naród krzepnie, tężeje i zbiera się... do pracy. Do pracy zbożnej i dobrej, bo mającej wyplenić chwasty zbyt bujnie się rozrosłych na niwie polskiej, które nieraz mamią oko swą krasą, czerwonym, jaskrawym kolorem, ale są jako ta kamionka, która żyje kosztem innych pożytecznych roślin, aż je zniszczy, wyssie z nich wszystkie soki ożywcze, dopóki nie zmarnieją, nie zgniją i nie zemrą. Do pracy nad wyplenieniem tych „krasnych" kwiatuszków z Polski, poczynają się zbierać ludziska, a czas najwyższy, bo już soków ożywczych w narodzie niewiele zostało i coraz gorzej się dzieje w kraju.

Nic dziwnego, że się źle dzieje skoro kultura i rozum musiały ustąpić przed bezczelnością, ordynarnem chamstwem i podłem kłamstwem. Wybitnym przykładem tego jest uniemożliwienie współpracy w Radzie miejskiej w Sosnowcu klubowi narodowemu, który wskutek niesłychanie brutalnego zachowania się czerwonej większości Rady miejskiej, na czele zdawałoby się z człowiekiem o pewnym polocie cywilizacyjnym, dr. Pawełkiem, zmuszony był opuścić szereg zebrań, nie widząc możności współpracy z zespołem, który największy szacunek ma do argumentu wrzasku i pięści.

Dziwnem się jedynie wydaje, że metody prostackie wulgarne tak łatwo stosują ludzie, którzy z racji swojego zawodu i inteligencji muszą zdawać sobie sprawę z niewłaściwości tych metod. Otóż inteligentni przywódcy PPS. używają tych metod z dziwną namiętnością i zamiłowaniem. Przypomina to zamiłowanie małych smarkaczy babrzących się błotem, dzieciaków nawet z wychowaniem, które z radością obrzucają każdego przechodnia pecynami błota. Sprawia im to swego rodzaju satysfakcję. Tylko, że dzieci robią to z nieświadomością wyrządzanej szkody a dorośli przywódcy PPS. robią to przeważnie z małpią złośliwością.

Jeżeli się do tych złośliwości doda szaloną zrozumiałość leaderów socjalistycznych przy niemniejszej dozie bezczelności i chamstwa, to nie można mieć częściowe wytłomaczenie dlaczego społeczeństwo kulturalniejsze naogół starało się unikać bliższych zetknięć z towarzystwem „towarzyszy".

Z chwilą jednak kiedy delikatność społeczeństwa poczytywaną jest za tchórzostwo, uprawniające do dzikich wybryków socjalistyczno-komunistycznych, do roszczenia sobie pretensji przez socjalistów do pierwszorzędnego znaczenia ich w gospodarce państwowej i metodami swojemi doprowadzających Polskę do zguby społeczeństwo musi wystąpić zdecydowanie i odważnie.

Inaczej Polska utonie, w odmęcie socjalistyczno - komunistycznym. Dziś jest moment decyzji i czynu.

St. Az.

Obecny Rząd.

W dziejach Odrodzonej nie mieliśmy dotąd takiego przesilenia, jakieśmy przeszli w tym tygodniu. Każde trwało przynajmniej trzy dni, a przeciętnie przez tydzień.

Gabinetów koalicyjnych posiadaliśmy dwa: w r. 1921/2 i obecnie. Z pierwszego Rządu koalicyjnego pod prezydencją p. Witosa nasamprzód Związek lud. nar. wycofał ministra skarbu p. Wł. Grabskiego, potem PPS. wycofała wicepremjera Ign. Daszyńskiego, a mimo to rząd Witosa dalej sprawował swe czynności; po ustąpieniu socjalistów trwał od stycznia do września.

Przykład ten nie dowodzi bynajmniej słuszności poglądu PPS., by z usunięciem się jednego z stronnictw musiała następować natychmiast dymisja całego Rządu. P. Daszyński, rzucający tak ostre gromy, teraz zapomniał widocznie, jak to było przed czterema laty. Tembardziej potępienia godne jest jego wystąpienie przeciwko p. Prezydentowi Rzpltej, tembardziej nagany godne jest powoływanie się na zwyczaje parlamentarne.

Zresztą Konstytucja jasno i niedwuznacznie sprawę tę ustala: stwierdza bowiem, iż Sejm w drodze parlamentarnej określa swój stosunek do Rządu. Tego odwołania się do Sejmu nie mamy. Nastąpi ono dopiero w poniedziałek, gdy przyjdzie pod obrady sejmowe prowizorjum budżetowe, dotychczas bowiem obowiązujące wygasa dn. 30 kwietnia. Będziemy zatem świadkami próby sił. Lewica, oburzona przebiegiem ostatniego kryzysu, który poszedł zupełnie nie po jej myśli, mobilizuje wszystkie swe siły, by prowizorjum odrzucić i i postawić na swojem.

Z tego, iż takie jej postępowanie naraża państwo na nieobliczone wstrząśnienia, zbytnich skrupułów sobie nie robi: byle swoje przeprowadzić. A reszta? Ktoby się o to kłopotał! .

Ale mamy do podkreślenia w ostatniem przesileniu okoliczność, jaka zaszła dopiero u nas po raz pierwszy. Oto po raz pierwszy Głowa państwa nie przychylił się do prośby Rządu i polecił mu pozostać na stanowisku. Konstytucyjnie jest to w porządku. Prezydent Rzpltej powołuje do władzy Rząd i on go zwalnia z obowiązków. Teraz widocznie zachodziły takie okoliczności, które nie pozwoliły p. Prezydentowi przychylić się do prośby Rządu, Dotychczas wszystkie podania o dymisje były przyjmowane. Było już tak, iż Głowa Państwa powoływał ponownie tego samego premjera do formowania nowego Rządu — tak się stało z drugim gabinetem Ponikowskiego — ale nigdy jeszcze Szef państwa, nawet gdy Sejm swej woli, raczej nieufności do Rządu nie wypowiedział, nie przychylił się do prośby gabinetu. Zresztą Sejm nasz dwukrotnie dopiero obalił Rząd: raz Artura Śliwińskiego, drugi raz Władysława Sikorskiego. Ten ostatni, jakkolwiek wiedział o utworzeniu się koalicji stronnictw i o rokowaniach w sprawie utworzenia Rządu większości polskiej, przeczekał aż do momentu głosowania w Sejmie i dopiero po jego wyniku wysnuł zeń odpowiednie konsekwencje.

Czyn p. Prezydenta Rzpltej opinja publiczna, tęskniąca do rządów silnej ręki i do rządów pełnych decyzji i stanowczości, wita z wielkiem uznaniem. Doświadczenia przekonały kraj, iż hegemonja ciał ustawodawczych niezawsze korzystnie odbija się na biegu spraw publicznych. Zewsząd słychać głosy, nawołujące do rozszerzenia władzy Prezydenta. Gdy p. Prezydent uczynił akt woli przewidziany przez Konstytucję, już posypały się przeciwko niemu zatrute strzały ze strony tych czynników, które... marzą o dyktaturze...

Bądź co bądź czyn p. Prezydenta jest symptomem przeobrażenia nastrojów społecznych i wytwarzania się odpowiedniej atmosfery dla polityki stanowczej i silnej. Podobny akt kiedyindziej w przeszłości nie natrafiłby na tak korzystną atmosferę.

Ze taka atmosfera się szerzy i zyskuje uznanie w społeczeństwie, dowodem inny objaw z dziedziny życia społecznego. Oto przygotowania do pierszego maja. Siłą tradycji, a może i bezwładności — pierwszy maja był uważany za nietknięte tabu. Przyzwyczajono się do demonstracji socjalistycznych, przyzwyczajono się, iż tego dnia nie kursują tramwaje, i życie doznaje mimo wszystko uszczerbku.

Tymczasem tego roku zbiera się na reakcję. Oto sami tramwajarze podnieśli hasło pracowania w dniu 1-go maja. Gdy piszę, odbywa się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją tramwajów. Jest to objaw niezwykle symptomatyczny. Gdyby nawet nie doszło do istotnego uruchomienia tramwajów, sam fakt odbycia takiej konferencji, sam fakt zakwestjonowania przez pracowników tramwajowych konieczności bezrobocia tego dnia, sam fakt dyskutowania na temat uruchomienia życia w święto socjalistyczne — jest już czynnikiem krzepiącym. Może się to tego roku nie uda, ale na przyszły już niechybnie będzie inaczej.

Społeczeństwo wyzbywa się z psychozy socjalistycznej, w której żyło dotąd zahypnotyzowane. Im prędzej się jej pozbędzie, tem lepiej dla narodu i państwa.

H. W.

Dzisiejszy stan lotnictwa.

Trudności do zwalczenia. — Rekordy szybkości i wysokości. — Obecne linje komunikacji lotniczej.

Znakomity uczony francuski Charles Richet, jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Polski, ogłosił w tych dniach obszerne studjum p. t. „L'aviation triomphante" („Revue des Deux Mondes", kwiecień), omawiające wspaniałe wyniki, osiągnięte w ciągu dwudziestu ostatnich lat przez lotnictwo Streszczamy te wywody.

Nie bacząc na olbrzymie postępy — pisze p. Charles Richet — dokonane w tak stosunkowo krótkim okresie czasu żegluga powietrzna napotyka jeszcze pewne trudności, których zwalczaniu poświęcona jest uwaga specjalistów technicznych. Głównym powodem, powstrzymującym bardzo wielu ludzi od korzystania z tego idealnego wprost środka lokomocji, jest obawa upadku, pociągającego za soba zazwyczaj jeśli nie śmierć, to ciężkie kalectwo. Wglądnięcie jednak choćby pobieżne w objektywne dane statystyczne wykazuje bezzasadność uważania jazdy statkiem, koleją lub automobilem za bardziej bezpieczny sposób podróży. Aeroplany prywatnych towarzystw francuskich przebyły ogółem w 1924 roku przestrzeń 4 460 600 kilometrów, przyczem poniosło śmierć 3 pilotów i trzech pasażerów. Katastrofy wydarzają się zazwyczaj wskutek wadliwego działania motoru, należy jednak zaznaczyć, że technika pracuje w tym kierunku z niestrudzoną energją i z nader pomyślnym rezultatem.

Innem niebezpieczeństwem są niepomyślne warunki atmosferyczne — mgły, wichry, burze i t. d. — na które dotychczas niestety istnieje jedno tylko lekarstwo: nie podróżować podczas złej pogody. Lecz największy nawet i najstaranniej zbudowany okręt nie chroni również od groźnych często następstw orkanu morskiego. Wreszcie nie można pominąć milczeniem komplikacyj, spowodowanych specjalnymi warunkami topograficznymi, których wymaga dziś jeszcze lotnictwo. Aeroplan, zarówno by móc wznieść się, jak i lądować, musi móc sunąć się przez pewien czas po gładkiej, równej przestrzeni, wskutek czego porty zakładane są zawsze poza obrębem miasta. Wysokie dziś stosunkowo koszty przejazdu zmniejszą się znacznie, gdy rozpowszechnione zostaną samoloty, będące w stanie zabierać jednorazowo minimum 20 pasażerów — jest to kwestja bardzo niedalekiej przyszłości.

Kilka cyfr poglądowo wykazuje ogrom postępu, osiągniętego w ciągu dwudziestu lat. Rekord szybkości, zdobyty w 1906 r. przez Santos Dumonta, jednego z pionierów awjacji, wynosił 41 kilometrów na godzinę, zaś w 1925 r. przez Bonneta 476 kilometrów. Maksymalna wysokość, na którą wzniósł się w 1909 roku Latham, była 453 metry, podczas gdy obecnie Callizo przekroczył już 12 000 metrów. W 1906 roku Santos Dimont przeleciał bez lądowania 220 metrów, Mac Ready w 1924 roku 4 050.000 metrów. Tenże Santos Dumont zdołał utrzymać się wówczas w powietrzu przez 21 sekund. Drouhin zaś latał w zeszłym roku bez przerwy 38 godzin. Reasumując wyniki różnych rekordów lotniczych można stwierdzić, że aeroplan może dziś: 1) wznieść się na wysokość 12 kilometrów, 2) osiągnąć szybkość 448 kilometrów na godzinę, 3) pozostawać w powietrzu bez lądowania 38 godzin, 4) przewozić ciężary do 6 tys. klg.

A teraz garść danych o praktycznem zastosowaniu lotniczej komunikacji. Pierwsze towarzystwa regularnej żeglugi powietrznej powstały w 1920 r. i w ciągu 6 u zaledwie lat istnienia zorganizowane zostały następujące wielkie linje lotnicze, nie licząc podrzędnych lokalnych.

Francja: Paryż—Londyn Paryż—Bruksela—Amsterdam, Paryż—Konstantynopol, Paryż—Warszawa, Tuluza—Casablanca—Oran, Alicante—Oran. Z linji Paryż—Londyn skorzystało w 1920 roku 5.400 pasażerów, w r. 1924 zaś 12 tys. pasaż., z linji Tuluza—Casablanca cyfry tych samych lat wynoszą 614 i 6167 pażerów. Wymownie przemawia na rzecz lotnictwa rozwój ruchu pocztowego na przestrzeni Francja, Algier i Maroko; ilość listów, przewiezionych tym sposobem w 1920 r. nie dosięgła 10 tys. wzrastając stopniowo do 7 500.000, zarejestrowanych w 1925 roku.

Niemcy: Hanower—Hamburg—Rotterdam— Kopenhaga, Berlin — Londyn, Berlin—Kopenhaga, Berlin — Moskwa, Berlin — Sztokholm, Rön berg — Piotrogród. Ogólna ilość pasażerów w r. 1924 doszła do 21 tys. Anglja: Londyn —Bruksela—Kolonja, Londyn —Paryż — Zurych, Londyn—Amsterdam—Berlin.

Wszystkie towarzystwa lotnicze całego świata nie przewożą rocznie więcej, niż maximum 100 tys. ludzi, lecz nie ulega wątpliwości, że postępy na polu techniki, oswojenie się człowieka z podróżą powietrzną, zniżka cen biletów oraz umiejętnie popularyzująca awjację propaganda zwiększą wkrótce zastęp zwolenników jazdy aeroplanem. K. Z.

Kłopoty i nadzieje angielskie w Indjach.

Walki religijne między Hindusami i Muzułmanami.

Największe miasto Indji, Kalkuta, stało się raz jeszcze terenem krwawych starć między Hindusami a Muzułmanami właśnie w chwili, w której nowy wice-król, lord Irwin, wylądował w Bombaju, by objąć następstwo po lordzie Reading. Rezultat tych krwawych dni to spalone świątynie, zniszczone meczety, pożary w całej dzielnicy hinduskiej, strzelanina po ulicach, grabież magazynow. Anglicy wprowadzili w Kalkucie stan wojenny i usiłują przywrócić spokój przy pomocy karabinów maszynowych. Straty dotąd obliczają na 30 zabitych i kilkuset rannych.

Przyczyny tych powtarzających się starć są zawsze podobne do siebie. W tym wypadku procesja hinduska z muzyką przechodziła przed meczetem. Muzułmanie uznali, że wrzawa jest znieważeniem ich świętego miejsca i rzucili się na Hindusów. Hindusi ze swej strony zarzucili Muzułmanom zbezczeszczenie świętych posągów i świątyń hinduskich. Tak już w Indjach bywa: raz Muzułmanie skarżą się na muzykę hinduską, drugi raz Hindusi nie posiadają się z gniewu, gdyż Muzułmanin kopnął świętą krowę, która stała mu w drodze.

W tym wypadku sprawczynią zajść była sekta hinduska Arja Samaj, założona w Bombaju przez bramina Suami Dajanand Saraswati, a głosząca powrót do Weddi jako źródeł wszelkiej wiedzy i mądrości. Lecz przybrała wnet charakter polityczny, wypowiedziała wojnę wszystkim wytworom zachodu, ideom, obyczajom, towarom i wysunęła hasło: Kraj aryjski dla Arjów! Arja Samaj chce oczyścić hinduizm i wyzwolić Indje z pod obcej władzy i obcych wpływów. Nienawidzi narówni chrześcjan jak i mahometanów. Szkoły jej to ogniska nacjonalizmu, a zwolennicy jej stoją na czele akcji antyangielskiej. Propaguje idee swoje przedewszystkiem między studentami i żołnierzami.

W Bengalu Muzułmanie stanowiący 55 do 60 proc. ludności, godzą się na rządy Anglików, lecz nie chcą rządów sprawowanych przez Bengalów, którymi pogardzają. Bengalowie hinduscy jednak jako bardziej wykształceni mają przewagę liczebną na stanowiskach publicznych i reprezentacyjnych. W tem leży jedna z ważnych przyczyn antagonizmu, Rok temu lord Lytton gubernator Bengalu, opuszczając chwilowo swój posterunek, miał bowiem zastąpić bawiącego na urlopie wicekróla, zgodnie z konstytucją, złożył prowizorycznie swoje funkcje w ręce senjora komitetu wykonawczego Muzułmanina Abdur Rahima. Wzburzenie Hindusów z tego powodu było tak wielkie, że gubernator musiał pogwałcić konstytucję i powierzyć zastępstwo wysokiemu urzędnikowi angielskiemu

Według rozpowszechnionej opinji Anglicy opierają swoje rządy w Indjach na antagoniźmie hindusko-muzułmańskim i starają się go wszelkimi sposobami podtrzymać Zdanie to niezupełnie jest słuszne. Antagonizm istnieje sam przez się, tli się wiecznie pod powierzchnią Nieznaczne wydarzenia wywołują pożar. Każda uroczystość hinduska i muzułmańska powoduje starcia i zamieszki. Prawdą jest, że administracja angielska niezbyt trudzi się, by zapobiec konfliktom i interwenjuje dopiero wtedy, gdy płomienie walki wystrzeliły bardzo wysoko Interwencja jej wtedy jest brutalna i powierzchowna. Nie szuka winowajców, bo toby zabrało zbyt wiele czasu, lecz przywraca porządek karząc tych którzy go zakłócili i dostali się w jej ręce.

Zamieszki w Kalkucie, najbardziej cywilizowanym mieście Indji, rozwiewają sny teoretyków i marzycieli, wyobrażających sobie solidarną masę trzystu miljonów mieszkańców Indji, złączonych wspólnem uczuciem narodowem, nienawiścią do ciemięzców i dążeniem do niepodległości na gruzach rzekomo już przebrzmiałych przesądów rasowych i wyznaniowych. Wypadki mówią co innego. Wprawdzie żywot w Indjach nie ściele się Anglikom na różach, lecz naprawdę groźnym będzie dla nich dopiero dzień zgody między tubylcami. Chwila ta jeszcze nie nadeszła. H. R.

Druga szopka Zagłębia.

„Więc wyczyniam różne tricki,
„By wyciągnąć miejskie łyki".
(Druga szopka Zagłębia).

Wydana w książeczce i w ub. piątek wystawiona „Druga szopka Zagłębia" nie odbiega w niczem od przeciętnych tego rodzaju imprez prowincjonalnych, które zawsze bez skutku próbują wznieść się na poziom prawdziwej satyry.

Ponieważ na małych podwórkach życia prowincjonalnego niema miejsca do rozpędu, satyra tłucze się po płotach sąsiedzkich i koziołkuje niby gęś domowa, która nigdy nie uleci do ciepłych krajów.

Gdy dwie baby wymyślają sobie i czynią nawzajem impertynencję, zawsze zbiorą się ludziska, by oglądać pierwotną szopkę sąsiedzką. Dla innych będzie uciechą, jeśli ktoś poważnemu człowiekowi nalepi na plecach karteczkę z napisem „osioł". W cyrku śmieją się ludziska, jeśli dwaj klowni biją się nawzajem po pysku i całują tam, gdzie nie potrza. A są nawet i tacy, których do śmiechu pobudza zgarbiona postać staruszka.

Nowoczesna satyra, a więc i szopka, korzystając w całej pełni z doświadczeń humorystyki popularnej, musi wznieść się nad jej poziom w sferę intelektualnej oceny prezentowanych przez kukły osób. Zdarzenie, służące za temat piosnki i monologu, jest w szopce dekoracją; opowieść, że było to tak czy owak, winna być kanwą dla „artystyczno-literackich" ściegów o barwie psychicznej.

W szopce Zagłębia są niektóre ustępy wcale udatne, całość jednak daleka jest od dobrych wzorów satyry. Powtarzając jeszcze raz to, co już przestało być w życiu codziennem sensacją, szopkarze nie mają własnych tematów, a jeśli tu i ówdzie probują być oryginalnymi, to oryginalność ich kończy się tam, gdzie się zaczyna np. bliższa obserwacja spożywanego przez p. Koeniga naleśnika z borówkami. A propos dowcipu! Źle już jest, jeśli wymusza się ludzki śmiech przez pokazywanie Kasy chorych, bo to zanadto pachnie szpitalem, w którym rzadko rodzą się dobre dowcipy.

Szopka nie powinna zdradzać osobistych uprzedzeń autora. Nie można jej pisać żółcią zamiast atramentem, a tembardziej podejrzaną esencją z rynsztoka. Nie ustrzegli się tych wad autorzy szopki Zagłębia, wyłożyli tu i ówdzie „kawę na ławę", zabrnęli gdzieindziej w niesmacznej trywialności, tu sypnęli parę obelg, tam znów nastąpili po grubjańsku na nagniotki, a w pośpiechu zapomnieli o formie literackiej, która mogłaby być znacznie lepszym wykładnikiem nawet tak skromnych „literacko artystycznych" aspiracyj.

Słusznie też publiczność potraktowała szopkę nie jako lokalne zdarzenie literackie czy obyczajową satyrę, głębsze budzącą refleksje, lecz jako „lest mielenie". Efekt ten wywołali sami autorzy szopki, jakby nie było ich stać na bardziej ambitną robotę.

Czy rzeczywiście nie stać? Są w szopce ustępy, przez które przeziera kunszt satyryczny w dobrym gatunku. Jest ich jednak tak mało, że sami autorzy i wystawcy szopki zrezygnowali zgóry z efektów intelektualnych i swoją satysfakcję moralną ograniczyli do czysto zoologicznych motywów, tak wyłożonych na zielonym afiszu:

Jeden będzie wył z radości,
Drugi wściekle się ze złości,
W kominiarską pasję wpadnie,
Jeśli siebie tam odgadnie.
Będzie śmiechu, ryku wiele,
Gdy się gości jest przemiele.

Te wici literacko-artystyczne są niestety wykładnikiem finezji satyrycznej drugiej szopki Zagłębia.

m. p.

O mojem mieście.

Na górze Jeneralskiej.

Gdy mnie gniew w swe szpony bierze,
Gdy się ludźmi zmęczę srodze,
Na Sosnowca mknę rubieże,
Po piaszczystej krocząc drodze.

Miasto mi jest za podnóże
Z jego wielką rzeszą powag,
Gdy za Sielcem tam na górze,
Myślę sobie tak i owak.

Myślę, że się kiedyś zmieni
Na kochanie hałas kłótni
I że zgodą urzeczeni,
Mniej źli będziem i mniej smutni.

Lecz narazie w złym nastroju,
Ocierając oczy z kurzu,
Oddalenia i spokoju
Na sieleckiem szukam wzgórzu.

Ci, co kończą już swe życie,
Twarz podnosząc pomarszczoną,
Mówią, że tu na tym szczycie,
Stała się rzecz straszna pono.

— — — — — — — — —

Gdzie żelaznym dziś pazurem
Człek w kamieniu twardym grzebie,
Mąż, co z sercem żył ponurem,
Zabił konia, psa i siebie.

Działo się to, oczywista,
Nie dziś, lecz, jak luazie plotą,
Lat jaź temu sto, lub trzysta...
Nie wiem... Zresztą mniejsza o to.

Nie wiem, wiosną, czy jesienią
Zginął ten nasz protoplasta,
Nie wiem, jak go w dziejach cenią,
Dość, że zabił się i basta.

Bywa, że ten, ów bez trwogi
Sam chce rzucić ziemskie błonia,
Lecz dlaczego ów mąż srogi,
Zabił również psa i konia?

Snać na ludzki patrząc nierząd,
Jak się człek co kroku błaźni,
Mąż ów tylko parze zwierząt,
Dał dowody swej przyjaźni.

Samobójca i szyderca,
Biorąc zwierzę z ziemi globu,
Chciał pokazać, gdzie są serca
Przywiązane aż do grobu.

Nie w was, w ludzkich rzeszach dumnych
Szukał szczęścia minut błogich,
Lecz w stworzeniach nierozumnych,
Wśród przyjaciół czworonogich.

I dziś też, choć to oburza,
Widać z życia obserwacji,
Że ów dziwak tam, ze wzgórza,
Miał przedziwnie dużo racji.

— — — — — — — — —

Myślę jednak, że się zmieni
Na kochanie hałas kłótni
I że zgodą urzeczeni
Mniej źli będziem i mniej smutni.

K. Ćwierk

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 NIEDZIELA

Dziś Marka Ewang.
Jutro Kleta i Marcelina.
Wsch. słońca 4.19
Zach. „ 6.48

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o g. 4 — po raz drugi „Szopka" urządzona staraniem Tow. art. literackiego w Zagłębiu.

Dziś wieczorem o g. 8 — ostatnia rewja operetkowa: „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" urozmaicona efektownymi tańcami.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek o g. 8 poraz trzeci rewja operetkowa „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek w sali „Nowości" na dochód wdów i sierot po poległych policjantach pow. Będzińskiego — ostatnia nowość sceny sosnowieckiej, urozmaicona popisami baletowymi: „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Początek godz. 8 w.

Teatr w Dąbrowie.

W środę rewja „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

Teatr Polski w Katowicach.

We wtorek 27 bm. premjera oper „Pajace" i „Rycerskość Wieśniacza".

Obrazek z życia więziennego.

Spowiedź i Komunja Św. w więzieniu w Sosnowcu.

Jeden z więźniów w Sosnowcu nadesłał następujące, wzruszające refleksje

„Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości".

Z piersi tych, uważanych za najgorsze, wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, dźwigających na swych barkach brzemię czynów własnych, za słabych na to, by mieć cnoty, popłynęła z pośród murów więziennych skarga przed tron Najwyższego. Kornie pochylone czoła ludzkie przyszły przed ołtarz więzienny, garnąc się do stołu Pańskiego.

Nie wszystkim w życiu danem jest widzieć, ile ci ludzie, uważani częstokroć dla społeczeństwa za straconych, jeszcze skruchy i łez mają, ile wiary głębokiej kryje pod sobą szata więźnia.

Mimowoli cisnęły się do oczu łzy radości, że i w tych piersiach tkwią jeszcze iskry dobra, które tylko rozdmuchać należy, by wybuchły wiecznie płonącymi zniczami.

Mszę świętą przed ołtarzem więziennym przybranym w zieleń i kwiaty odprawił jeden z miejscowych księży. Do spowiedzi i Komunji Św. przystąpiło więźniów kobiet i mężczyzn zgórą pięćdziesięciu.

Na nabożeństwie obecny był cały Zarząd więzienia z naczelnikiem p. Gielniewskim na czele, oraz prawie wszyscy więźniowie.

Uroczysty nastrój i głęboka skrucha wśród więźniów stwierdziły dostatecznie, że zamierzenie osiągnęło swój cel.

Żałować jedynie należy że ksiądz nie wystąpił do więźniów ze słowem pociechy, ani przed spowiedzią, ani podczas lub po nabożeństwie. A przecież o odarci z całt najwięcej rekolekcji i przygotowania duchowego potrzebują.

Zarządowi więzienia w osobie p. Gielniewskiego za podtrzymywanie wiary wśród więźniów, tej jedynej nadziei wprowadzenia ich na drogę prawdy należy się serdeczne podziękowanie.

I mam niezłomną wiarę, która mnie ogarnęła przy wstępie do prowizorycznej kaplicy więziennej, iż płynąca modlitwa pod jej sklepieniami z piersi ludzi bezsilnych, wlokących w szarzyźnie dni łachman swego życia, przeniknęła mury więzienne i podążyła przed tron Najwyższego, który przebacza.

Jeden z więźniów.

Normy płac i wpisów w szkołach prywatnych.

Komisja norm płac i wpisów, do której należą przedstawiciele Koła przełożonych szkół średnich męskich, Koła przełożonych szkół średnich żeńskich, wydziału wykonawczego Związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, zarządu głównego Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych oraz Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich w Polsce, ogłosiła w nr. 13 „Przeglądu Pedagogicznego" komunikat następujący:

„Wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju, chcąc przyjść z pomocą społeczeństwu w opłacie wpisów szkolnych, komisja norm uchwala potrącenie na ten cel od wynagrodzeń nauczycieli sum, równych 12 procent pensji miesięcznej, obliczonej przy mnożnej równej 43 groszom (t. j. od całkowitego, obliczonego według norm tegorocznych, wypłaconego bez potrąceń wynagrodzenia za marzec r. b.); sumy powyższe mają być potrącone jednorazowo przy wypłacie należności za kwiecień lub w ratach: w kwietniu i w maju lub w kwietniu maju i czerwcu.

W każdej szkole podziału sumy, otrzymanej z tego źródła, dokona komisja finansowa lub rada pedagogiczna (jeżeli w szkole nie działa komisja finansowa)".

Samorządy a boiska miejskie.

W związku z notatką naszą p. t. „O boiska dla młodzieży", nadesłano nam z Dąbrowy pismo następujące: Od kilku lat istnieje tu liczny klub sportowy „Naprzód", który wynajął prywatny teren i urządził tam boisko. Jest rzeczą zrozumiałą, iż młoda i niezasobna drużyna nie mogła podołać zadaniu, to też niejednokrotnie zwracano się do magistratu o pomoc, który jednakże poparcia odmówił i w rezultacie boisko trzeba było zlikwidować.

Drugie Tow. sportowe „Dąbrowa" wydzierżawiło od kopalni „Flora" kawałek terenu na Dębnikach, gdzie własnymi środkami urządzono i ogrodzono boisko, naturalnie także bez jakiejkolwiek pomocy ze strony magistratu.

Nagle przed dwoma laty socjaliści zaczęli organizować czysto partyjną organizację p. n. T. U. R. Acz kolwiek na zjeździe delegatów tej organizacji w Warszawie stwierdzono iż T. U. R. posiada na terenie całej Polski zaledwie około 2-ch tysięcy członków, jednakże socjalistyczni gospodarze dwuch miast naszych postanowili wszelkiemi siłami popierać swą placówkę, udzielając jej wszelkiej pomocy.

Organizowane pod firmą T. U. R. odczyty, koncerty, lekcje muzyki i śpiewu kończyły się fiaskiem, z braku kandydatów, mimo to magistrat dąbrowski nadal otacza opieką swego pupilka i gdy klub sportowy „Naprzód" nigdy nie mógł otrzymać pomocy, dla T. U. R. znalazł się teren, który magistrat ogrodził i odpowiednio urządził własnym kosztem.

Jak było do przewidzenia, imprezę spotkało niepowodzenie, gdyż z braku członków boisko świeci pustkami, to też postanowiono zmienić nazwę i boisko oddać do dyspozycji wszystkich Tow. sportowych, które będą mogły tam urządzać ćwiczenia i zawody.

Może doświadczenie to będzie wskazówką dla magistratu, aby w przyszłości nie powodował się względami partyjnymi, lecz miał na uwadze dobro ogólne.

Niezwykle sympatyczne przedstawienie

Dobrzy ludzie kochają młodzież, lecz miłość ta nie może się objawiać tylko w czułościach i rozrzewnieniu na widok przyszłych obywateli. Trzeba jeszcze innych dowodów sympatii.

Właśnie jest okazja Szanowni mieszkańcy, niemniej szanownego Sosnowca. Dziś o godz. 5 pop. w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel odbędzie się przedstawienie na rzecz Samopomocy przy gimnazjum żeńskiem im. E. Plater. Wystawione będą „Narodziny baśni".

Kto, jak kto, ale dzieci Zagłębia są zabardzo już pokrzywdzone pod względem odpowiednich dla siebie rozrywek. Dziś jest możność pokazania im czegoś, co je ucieszy, zaba-

wi, a jeśli przy tej okazji i nauczy, to tem lepiej.

Dobrzy ludzie pójdą dziś gromadnie na przedstawienie w seminarjum, aby rozerwać swoich milusińskich, oraz, co jest nie mniej ważne, aby zasilić kasę Samopomocy.

Lecz jest jeszcze trzecia rzecz też mająca ogromne znaczenie. Czy wy wiecie, ile się owe dziewczęta z gimnazjum napracowały, ile się namęczyły, aby tylko przedstawienie dzisiejsze wypadło jak najwspanialej? A czy wy wiecie, jak tam dziś serduszka biją trwożliwie na myśl, że trzeba się będzie pokazać wielu parom oczu?

Nie wolno nam doprowadzać do tego, aby owa ciężka praca poszła na marne, aby nadaremny był trud i zapobiegliwość uczenic gimn. im. E. Plater. Nie wolno. Więc trzeba, aby się tak stało, iżby dziś na przedstawieniu nie pozostawiono ani jednego miejsca wolnego.

Sprawa obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dowiadujemy się, iż delegaci bezrobotnych pracowników umysłowych nie zgadzają się na jakiekolwiek pośrednictwo w sprawie projektowanego zorganizowania kuchni dla tej kategorji bezrobotnych, lecz postanowili sprawę tę załatwić podług własnego zapatrywania. Obecnie, bez porozumienia się z ogółem kolegów i nie mając jeszcze pieniędzy, wszczęli podobno pertraktacje z pewną restauracją, gdzie jakoby mają otrzymywać tanie i obfite obiady. Otóż trzeba wyjaśnić, iż władze pod żadnym pozorem nie zgodzą się na powierzenie przeznaczonej na ten cel sumy w ręce delegatów, gdyż są to pieniądze państwowe i władze muszą mieć bezwzględną pewność, iż gotówka zostanie celowo zużyta, to też wszelkie projekty są tu zbędne, bowiem nad wspomnianą kwotą władze bezwzględnie roztoczą odpowiednią kontrolę.

Stan bezrobocia w Zagłębiu.

W okresie od dn. 17 do 24 kwietnia rb. stan bezrobocia na terenie Zagłębia był następujący: w Sosnowcu było 4410 bezrobotnych, w Będzinie 2055, w Dąbrowie 1599, w Czeladzi 907, w gminie Olkusko-siewierskiej 1364, w gminie Rokitno-Szlacheckie 1140, w Ogrodzieńcu 880, w Bolesławiu 790, w pozostałych miejscowościach 6248. Ogółem było 19393 bezrobotnych. W okresie tym zwolniono 186 osób, przyjęto 32. 3 dni w tygodniu pracowało 12150 osób. Z ustawowego zasiłku korzystało 3607 osób, z doraźnej pomocy 10825, razem 14432 osoby. Przy robotach publicznych w gminach wiejskich i miejskich pracowało 340 osób.

Pożyteczne wydawnictwo

Staraniem Sejmiku będzińskiego ukazał się „Informator powiatu Będzińskiego", zawierający ciekawą i bogatą treść informacyjną. Poszczególne działy zawierają szczegółowy wykaz ludności, oraz instytucyj i urzędów wszystkich miast i gmin powiatu naszego. Z wydawnictwa niewątpliwie skorzystają wszystkie urzędy, instytucje, organizacje i osoby prywatne z uwagi na mnóstwo potrzebnych każdemu wiadomości, zawartych w „Informatorze".

Ważne dla gmin.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, iż gminy wiejskie, w których niema kół PMS., mogą zaopatrywać się we wszelkie znaczki, nalepki itp. potrzebne na 3 Maja w gmachu starostwa, pokój nr. 20 lub u inspektora samorządowego w tymże gmachu.

Taksa opłat administracyjnych,

Magistrat sosnowiecki zamierza podwyższyć taksę administracyjną, to żn. za czynności wykonywane w urzędach magistrackich. Będą więc podwyższone opłaty za czynności biura adresowego, stanu cywilnego, opłaty od zaświadczeń, podań i t. p.

Podwyżka ta jest następstwem polecenia ministerjalnego, aby opłaty całkowicie pokrywały wydatki, związane z utrzymaniem urzędów.

Doroczny bieg „Iskry".

W dniu 3 Maja r. ub. pismo nasze zorganizowało bieg okrężny o puhar „Iskry", żetony i dyplomy. Bieg ten zelektryzował całe Zagłębie i stał się sensacją dnia. Zwycięzcą w roku ub. roku było Tow. „Swit".

Również i w roku bież. w dniu 3 Maja „Iskra" organizuje bieg o ten sam puhar, lecz już nie w śródmieściu, a nieco za miastem, zgodnie z rozporządzeniami władz, obowiązującemi w całym kraju.

Ponieważ puhar nasz jest nagrodą przechodnią, to zn. może ją w r. b. zdobyć inna organizacja sportowa, odbierając puhar z dzielnych rąk Tow. „Swit", przeto sportowcy z całego Zagłębia czynią już gorączkowe przygotowania, aby odebrać „Switowi" wawrzyny zwycięzcy.

Ale i „Swit" nie zasypia gruszek w popiele i zapewnia, że puhara odebrać sobie nie pozwoli. Bieg więc zapowiada się bardzo in[illegible]sująco.

Narazie ograniczamy się się do przypomnienia o biegu. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

—:—

W związku z zapowiedzianym biegiem Zakład portretowy St. Lazara w Sosnowcu, ul Piłsudskiego nadesłał nam list treści następującej:

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Redakcję, że chcąc uświetnić również i tegoroczny bieg okrężny „Iskry", przeznaczam dla zwycięzcy w powyższym biegu, portret tuszowy 40x50 ctm. Dla ostatniego zawodnika, który szczęśliwie dojdzie do mety, przeznaczam portret kredkowy 30x40 ctm.

Zdjęcia fotograficzne do powyższych portretów, będą wykonane przez mój zakład bezpłatnie.

Portrety zostaną wykonane w przeciągu 7 dni po biegu i będą do odebrania w redakcji „Iskry".

Manewry wiosenne w Zagłębiu.

Ćwiczenia przysposobienia wojskowego z udziałem oficerów rezerwy. Bitwa na linji Sławków- Okradzionów —Niebiescy i czerwoni Dziś zakończenie walk.

(as) W dniu wczorajszym rozpoczęły się ćwiczenia wiosenne przysposobienia wojskowego, całego powiatu Będzińskiego pod protektoratem Rady wychowania fizycznego i wojskowego.

Mieszkańcy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy mogli podziwiać w dniu wczorajszym karne zastępy hufców szkolnych, harcerstwa, sokoła i strzelca, udające się w pościg za nieprzyjacielem, cofającym się w kierunku na Olkusz.

Szli z tupetem, z pieśnią na ustach, roześmiani, pełni werwy i życia, w takt orkiestry wojskowej, pod wodzą oficerów czynnej armji. Stare wiarusy prowadziły młodzież w pole na manewry, wychowywując zawczasu przyszłych rycerzy kresowych, którzy bronić będą ziemi polskiej do ostatniego tchu.

Radość napełniała serca patrząc na widok tej więzi serdecznej pomiędzy pokoleniem starszym znaczonym bliznami i wyrytemi na twarzach przeżyciami trudów wojennych, a pokoleniem młodzieży, które rwie się już do szalonych czynów, znajdując impuls do nich w nigdy niezaspokojonej fantazji młodzieńczej.

Na czem jednak polegają ćwiczenia? Oto partja czerwonych, cofa się na linję oporu Niesułowice, Olkusz, Klucze i stara się zyskać na czasie aby się umocnić. W tym celu, przemyślne dowództwo nieprzyjacielskie pozostawiło straż tylną na linji Maczki, Strzemieszyce i Ząbkowice, aby powstrzymać pościg. Tymczasem dywizja armji niebieskiej pobiwszy nieprzyjaciela czerwonego na linji Dębowa Góra, Zagórze, Dąbrowa, Łęknica, zarządziła pościg za uchodzącym wrogiem i stara się zepchnąć jego straż tylną z zajmowanych linij. Operacja ta powiodła się szczęśliwie i opór nieprzyjaciela został złamany silnem natarciem pułku idącego w przedniej straży. Nieprzyjaciel cofnął się na linję Olkusz, Błędów, Niegoworice.

Tak wyglądałaby sytuacja po bitwie w dniu wczorajszym, która doprowadziła do zajęcia przez pierwszy pułk armji niebieskiej linji Sławków, Okradzionów i nawiązania kontaktu ogniowego z nieprzyjacielem.

Pierwszy pułk jednak znajduje się dzisiaj w pozycji zagrożonej wskutek oskrzydlającego ruchu „czerwonych", którzy cofnąwszy się na linję Olkusz pozostawili jeden pułk w Łośniu. Pułk ten ma zamiar przeprowadzić manewr oskrzydlający, uderzając na Gołonóg i niszcząc stojącą tam kompanję „niebieską".

Dowództwo niebieskich, zorjentowało się w sytuacji i wydało rozkaz, aby pierwszy pułk niezwłocznie zaatakował i zniszczył doszczętnie „czerwonych" w Łośniu. Czy pierwszy pułk wywiąże się z powierzonego mu zadania, dzień dzisiejszy pokaże.

Należy nadmienić, że walka zapewne będzie uporczywa, ponieważ „niebescy" i „czerwoni", dysponują artylerją i liczną obsadą karabinów maszynowych.

* * *

Kierownictwo ćwiczeń spoczywa w rękach porucznika Niteckiego.

Dzisiaj o g. 10 rano w Okradzionowie odbędzie się Msza św. polowa którą odprawi ks. komendant Sobczyński.

Naczelnym lekarzem ćwiczeń jest podpułk. rezerwy dr. Kotarski.

Jako rozjemcy, biorą udział w ćwiczeniach: p. Starosta Trzciński, przedstawiciel 24 Dywizji piechoty, Dowództwo Garnizonu Będzin, Dowództwo P. K. U., komenda Policji, przedstawiciel szkół średnich i zawodowych oraz prezydjum Rady.

Pożyczka dla miasta

Bank Gospodarstwa krajowego przysłał do Magistratu sosnowieckiego promessę na 100 tys. złotych pożyczki. Suma ta będzie przeznaczona na budowę drugiego domu kolonij urzędniczych na Pogoni.

Dom noclegowy.

Zarząd m. Sosnowca na onegdajszem swem posiedzeniu przyjął projekt budowy domu noclegowego. Choć będzie to stosunkowo bardzo mały budynek, Wydział budowlany, zrobił kosztorys w wysokości 30,000 złotych. Wobec tego Magistrat ogłosi prawdopodobnie konkurs na budowę domu noclegowego i odda roboty w ręce prywatnego przedsiębiorcy. Nie będzie to zbyt socjalistycznie, ale zato praktyczniej i taniej.

Z Narodowej Organizacji Kobiet

Otrzymujemy następujący komunikat:

Członkinie N. O. K. w Sosnowcu jadące z wycieczką w dniu 3 maja do Częstochowy dla wzięcia udziału w uroczystościach przy wręczeniu berła Najśw. Marji Panny, Królowej Korony polskiej, obowiązane są przyjść na zebranie w nadchodzący wtorek o godz. 7 i pół wieczorem na plebanję w Sosnowcu. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Zarząd NOK w Sosnowcu.

Poświęcenie sztandaru

Dziś odbędzie się poświęcenie sztandaru cechu rymarsko - siodlarskiego i tapicerskiego w Sosnowcu. Program uroczystości jest następujący: zbiórka o godzinie 9 rano w sali „Trocadero" przy teatrze w Sosnowcu. Msza św. o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu i poswięcenie sztandaru. Pochód z kościoła do sali „Trocadero" przy teatrze. Podpisanie aktu chrztu. Wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru, poczem nastąpi akademja.

Poranek w Domu Ludowym w Sosnowcu.

Dziś o godz. 11 i pół rano, w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26 odbędzie się poranek muzyczny o interesującym programie, na który się złoży: ciekawy odczyt z dziedziny przyrodniczej prof. Lewandowskiego, chór mieszany pod batutą St. M. Stoińskiego utworu dyrygenta, kwartet smyczkowy w osobach pp. Stieji, Kaulicha, Braunera i Pachelskiego, odegra „Andante cantabile" z 5 go kwartetu Beethowena i inne oraz deklamacja p. Trzcińskiego.

Mamy nadzieję, że zarówno program poranku, jak również minimalna opłata wstępu na poranek, przemawiają zatem, że miła sala Domu Ludowego zostanie wypełniona po brzegi przez naszą publiczność.

Bilety wejścia dla dzieci 15 gr., dla członków 30 gr. i 40 gr. dla gości.

Komitet 3-go Maja w Maczkach

Dwunasty Komitet święta 3 Maja utworzył się w Maczkach. W skład tego Komitetu wchodzą pp.: ks. B. Stradowski—prezes, L. Jędrzejewski—skarbnik, W. Sierajewski—sekretarz, Wysocki — skarbnik, A. Mroczkowski — kierownik akademji, M. Jarzyński—kierownik sekcji chóralnej, Fr. Czacki—mówca jeneralny, oraz członkowie Komitetu: S. Jankowski, C. Zagwożdżon, M. Gliziński, J. Bogadka, S. Rudny, M. Zientala.

Z Towarzystwa im. Kopernika.

Dziś o godz 4 pop. w państwowem gimnazjum klasycznem w Katowicach przy ul. Mickiewicza odbędzie się zebranie Tow. przyrodników im. Kopernika, na którem prof. Piwowar wygłosi referat na temat: „Wspomnienia z wyprawy na Nowej ziemi". Goście mile widziani. Ze względu na propagowanie idei Towarzystwa na Śląsku pożądany jest liczny udział członków z Zagłębia Dąbrowskiego.

Odczyt w Będzinie

Staraniem Pol. Macierzy szkolnej wygłosi w niedzielę, dnia 15 kwietnia r. b. o g. 5 popp. w sali gimnazjum męskiego, prof. Krzemieński, odczyt p. t. „Puszcza Białowieska" ilustrowany obrazami świetlnymi.

Ładny narzeczony.

W Zagórzu pracowała w charakterze służącej niejaka Antonina Dudzianka. Dziewczyna była urodziwa i oszczędna, to też miała licznych adoratorów, jednakże nikomu nie chciała oddać swej ręki i oszczędności, gdyż od kilku lat już zawracał jej głowę niejaki Juljusz Kaliński z Łodzi, który zaklinał się na wszelkie świętości, iż ożeni się z Dudzianką, czeka tylko na zezwolenie ojca i otrzymanie odpowiedniej posady. Chłopak był przystojny i wymowny, to też zdołał zaskarbić sobie względy i serce dziewczyny.

W tych dniach Kaliński zjawił się niespodziewanie i oświadczył dziewczynie, iż wszystko udało mu się jaknajlepiej załatwić, wobec czego prosi ją o porzucenie miejsca, zabranie dobytku i wyjazd z nim do Łodzi. Dudzianka nie podejrzewając podstępu, zastosowała się do życzeń narzeczonego. Kiedy na drugi dzień miano wyjechać do Łodzi, Kaliński powiedział dziewczynie, iż musi wstąpić jeszcze do znajomego pod Zawierciem, gdzie ma odebrać pewną kwotę pieniędzy. Gdy znaleźli się w lesie pod Zawierciem, amant zaproponował odpoczynek, podczas którego zaczął dziewczynie robić pewne propozycje, a spotkawszy się z kategorycznym oporem, usiłował dziewczynę zniewolić, posiłkując się bi-

ciem. Na szczęście, gagatek trafił na dziewczynę silną, która nie uległa przemocy, lecz wyrwawszy się zbrodniarzowi, poczęła krzyczeć i wzywać pomocy. Kaliński, jak się okazało, miał ułożony już plan działania, polegający głównie na obrabowaniu dziewczyny z pieniędzy, gdyż wnioskując z jej zabiegliwości i oszczędnego życia, sądził, iż Dudzianka posiada większą kwotę. Spotkał go zawód, gdyż dziewczywa miała tylko 380 zł., które podczas szamotania zręcznie wyciągnął z za stanika. Zbrodniarz nietylko okradł dziewczynę, lecz usiłował jeszcze ją unieszczęśliwić, a widząc, iż to mu się nie udało, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dziewczyna wróciła z powrotem do Dąbrowy, gdzie o zajściu zawiadomiła policję, która rozesłała listy gończe, celem ujęcia zbrodniarza.

Z żałobnej karty

W Busku zmarł śp. Andrzej Starkiewicz, były długoletni nauczyciel w Dąbrowie, a ojciec znanego działacza i opiekuna dziatwy, dr. Szymona Starkiewicza, w którego też domu życie zakończył, przeżywszy lat 76

Epidemja samobójstw.

Na podwórzu domu nr. 12 przy ul. 3 maja w Dąbrowie powiesił się ubiegłej nocy na drzewie były dozorca tego domu, 60 letni Stanisław Stojek.

Stojek trudnił się ostatnio żebraniną i podobno brak środków do życia popchnął go do rozpaczliwego kroku.

Wojowniczy oprysz ek

Niejaki Wł. Orpych, z Dąbrowy, notowany już wielokrotnie w policji, będąc w stanie podchmielonym, zaczął awanturować się na ulicy i bić przechodniów. Kiedy na miejsce przybył posterunkowy, Orpych rzucił się nań, usiłując go rozbroić, co mu się jednak nie udało, gdyż awanturnika ubezwładniono, a następnie ulokowano w areszcie.

Czyje kury?

Na posterunku policji na Dębowej Górze są do odebrania 4 kury, porzucone przez złodziei.

Rytualna arogancja.

W gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu, tak zresztą jak i we wszystkich innych sądach istnieje zwyczaj zdejmowania czapek.

Nakrycia głowy zdejmuje się w każdym prywatnym domu, tembardziej powinno się je zdejmować w przybytku sprawiedliwości. Jest to wyrazem pewnego rodzaju uszanowania i nie uchyla się od tego największy nawet nieokrzesaniec.

Z innego widać stanowiska wychodzi rabin sosnowiecki p. Dawid Ostoa Marilles, gdy bowiem spacerował po poczekalni Sądu w dniu wczorajszym, odparł na uwagę woźnego, aby zdjął kapelusz, że „on zna prawo i wie, co mu wolno". I spacerował po całym gmachu z butną miną, okazując wyraźne lekceważenie obecnym. Na pierwszem piętrze znowu zwrócił mu uwagę inny woźny:

— Może pan będzie łaskaw zdjąć kapelusz...

Na to rabin przyskoczył doń i ostrym głosem zawołał:

— A wiesz pan, z kim mówisz?. Ja jestem rabin!!!

Nietylko rabinowi, ale także i pierwszemu lepszemu żydowi z pośród ogłupionych ortodoksów wolno w gmachu sądowym zatrzymywać na głowie jarmułkę, wierzchnie jednak nakrycie głowy winien zdjąć. Tak brzmią obowiązujące przepisy.

Dodać należy, że dopiero na żądanie jednego z wyższych urzędników Sądu—rabin uczynił zadość przyjętym zwyczajom.

Fakt powyższy jest bardzo charakterystyczny dla psychiki żydowskiej. Zamiast zastosować się do zwyczajów i przepisów obowiązujących wszystkich, przeciętny żyd lubi zachowywać się tak, by nie stracić poczucia członka narodu wybranego. I na tem tle rodzi się arogancja żydowska, narzucająca się otoczeniu i prowokująca zrozumiały odruch w postaci t. zw. antysemityzmu.

Lek.

Ś. † p.

ANTONI STARKIEWICZ

Emerytowany Nauczyciel

przeżywszy lat 76, zmarł dnia 21 go kwietnia 1926 r. w Busku i tamże został pochowany.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej we wtorek dnia 27 kwietnia 1926 r. o godzinie 8 rano, o czem zawiadamia przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci zmarłego.

Rodzina.

Obiecanki cacanki.

Stutysięczne miasto bez łaźni.

Jeszcze stosunkowo niedawno cieszyliśmy się, że już w maju będziemy się mogli wykąpać w sosnowieckiej łaźni miejskiej nad Przemszą. Tak przynajmniej obiecywano nam ze strony najbardziej w tym wypadku kompetentnej.

Aliści spotyka nas rozczarowanie tego rodzaju, że istnie należy przypuszczać, iż łaźnia rozpocznie funkcjować naprawdę dopiero „w maju", w tem znaczeniu, że nigdy, albo Bóg wie kiedy.

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca skonstatowano rzecz bardzo smutną, bo cóż się okazało? Oto na wykończenie łaźni z przeszłego roku pozostało 20 tys. złotych, budżet w roku bieżącym przewiduje drugie 20 tys. zł., razem 40 tys. zł.

Magistracki Wydział budowlany przekonywał, że suma ta jest aż zadużą i że być może coś nie coś jeszcze z niej pozostanie.

Tymczasem obecnie pozycja na budowę łaźni już jest przekroczona, a do ukończenia robót jeszcze bardzo daleko. Nim łaźnia zostanie oddana do użytku publicznego, trzeba będzie wydać jeszcze kilkadziesiąt tysięcy zł., jeżeli nie okrągłe 100 tys.

Omyłki Wydziału budowlanego w sporządzaniu kosztorysu opóźniają roboty i stawiają miasto w obliczu przykrych niespodzianek.

ZE SPORTU.

Komunikat oficjalny Nr. 9. Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O P. N. w Sosnowcu.

Adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 51 prezes i 51 sekretarz.

1) Wzywa się do uregulowania djet i kosztów podróży sędziego: a) z 28.3.26. zł. 2.80 przez K.S. Brynica, b) z 18.4,26. zł. 5 przez Z.T.G.S Hakoach i c) z 18.4.26 zł. 5 przez T. S. Wirginja.

2) Wyznacza się nowy termin dla zawodów o mistrzostwo klasy B i C między T.K.O. Swit i K.S. Sosnowiec, według wspólnej propozycji na dzień 4.7.26.

3) Poleca się C. K. S. Warta w Częstochowie uregulować w dwuch równych miesięcznych ratach kwotę złotych 52.80, jako resztę należności T.S. Wirginja do sumy zł. 72.80 z tytułu zawodów z 11.10.25.

5) Zwraca się uwagę T.S. Wirginja na niedopuszczalny ton użyty w liście do Kierownictwa Podokręgu z 19.4.26.

5) Ogłasza się tabelę zawodów klubów klasy B rozegranych systemem mistrzowskim o puhar K.Z.O.P.N. w zweryfikowaniu przez Kierownictwo Podokręgu z 1925 roku:

Nazwa klubu:	Victorja:	S w i t:	Sosnowiec:	Warta CKS:	Zagłębian	Hakoach	Wirginja	Ilość meczów: grano	wygrano	nierozstrzyg.	przegrano	Ilość bramek: dla	przeciw	Ilość punktów
„Victorja":		0:0 5:3	3:0 0:1	3:0 1:1	4:2 5:0	3:0 3:0	3:0 3:0	12	9	2	1	33	7	20
„S w i t":	3:5 0 0		3:0 3:0	1:2 0:3	6:1 2:1	3:0 1:5	3:0 3:0	12	7	1	4	28	17	15
„Sosnowiec"	1:0 0:3	0:3 0:3		0:0 3:0	0:3 1:4	3:0 3:0	3:0 3:0	12	6	—	6	17	16	12
„Warta C.K.S."	1:1 0:3	3:0 2:1	0:3 0:0		2:3 0:1	3:0 3:0	3:0 0:3	12	5	1	6	17	15	11
„Zagłębianka"	0:5 2 4	1:2 1:6	4:1 3:0	1:0 3:2		0:2 2 5	3:0 0:0	12	5	—	7	20	27	10
„Hakoach"	0 3 0 3	5:1 0:3	0.3 0:3	0:3 0:3	2:0 5:2		0:0 0:0	12	3	—	9	12	24	6
„Wirginja"	0.3 0 3	0:3 0:3	0:3 0:3	3:0 0:3	0:0 0:3	0:0 0:0		12	1	—	11	3	24	2

Uwaga: Walkowery uzyskane przez poszczególne kluby wynikają z przyczyn nieprzestrzegania przepisów o mistrzostwo jak np.: a) za branie udziału w zawodach graczy nieuprawnionych, b) za zerwanie zawodów i c) nie stawienie się na zawody. W zawodach: Victoria—Sosnowiec z 7.6.25 — Zieliński Stefan zgłoszony 4.6.25, a Dudek Zygmunt niezgłoszony, Victoria-Hakoach z 13.6.25 Horowicz Michał niezgłoszony, Warta—Sosnowiec z 14.6.25 Goldszeider Jakób niezgłoszony. Hakoach — Sosnowiec z 21.6.25 Horowicz Michał niezgłoszony. Hakoach—Victoria z 5.7.25 Majtlich Berek niezgłoszony, Warta — Sosnowiec z 5.7.25 Dudek Bolesław i Zieliński Stanisław z Sosnowca i Goldman Jan z Warty niezgłoszeni. Wirginja — Sosnowiec z 19.7.25 S. Fronczek i K. Krusz niezgł., Hakoach—Warta z 18.7.25 Majtlich Berek niezgł., Hakoach—Sosnowiec z 26.7.25 Oppencheim niezgł., Victoria—Wirginia z 26.7.25 zerwanie zawodów przez Wirginię. Victoria — Wirginja z 9.8.25 Krusz K niezgł., Zagłębianka — Sosnowiec z 15.8.25 Dudek Mieczysław niezgł., Wirginja — Hakoach z 15.8.25 Krusz K i Inwald Tad. niezgł., Wirginja—Hakoach z 22.8.25 K. Krusz i Majtlich Berek niezgł., Swit — Sosnowiec z 23.8.25 Machnik Stefan niezgł., Wirginja—Sosnowiec z 30.8.25 Krusz K. i L. Fronczek niezgł., Swit — Sosnowiec z 13.9.25 Kulona Stan. niezgł., Zagłębianka—Wirginja z 26.9.25 Krusz K niezgł., Swit—Wirginja z 27.9.25 Krusz K. niezgłoszony, Zagłębianka — Wirginja z 18.10.25 Krusz K niezgł., Swit—Hakoach z 4.10.25 Kornfeld B niezgł., Warta — Swit z 29.11.25 —Swit nie stawił się do rozgrywki, Hakoach—Warta 7.6.25 —Hakoach nie podał godziny i miejsc spotkania, Victoria—Warta—Warta nie stawiła się.

6) Zwraca się klubom szczególną uwagę, że w ich wyłącznym interesie jest terminowe Kierownictwu sporządzenie odpisów z dowodów na wpłacone przez nie sumy: a) monitowane przez PZPN komunikatem nr. 15 z 29.1.26 r., b) nałożone przez KZOPN komunikatem nr 32 (Nowa Reforma nr. 273 z 26.11.25 r.), c) nałożone przez Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN komunikatem Nr. 2 (Nowa Reforma nr. 45 z 25.2.26), a które to odpisy należy w ciągu 7 dni przedłożyć (lub przesłać) Kierownictwu wraz z oryginałami dowodów — potwierdzeniami wpłat.

7) Donosi się, że KZOPN swym komunikatem nr. 9 (Nowa Reforma nr. 85 z 16.4.25) wzywa Arię, Brynicę, Częstochowski KS., Dąbrowę, Hakoach' Makabi, Naprzód, Rozwój, Ruch, Sarmacię, Sosnowiec, Sparte, Sport, Swit, Tur, Vestę, Victorję, Wartę zaw., Wirginję i Zagłębiankę do wpłacania wpisowego do mistrzostw do dni 7 pod rygorem suspenzji, przyczem zaznacza, że kluby które nie wpłacą tych należności w podanym terminie, tracą punkty w rozegranych już zawodach o mistrzostwo. Wreszcie wzywa kluby, które nie wyrównały jeszcze wkładek za 1-szy kwartał b. r., aby wkładki te wpłaciły bezwzględnie w terminie do dni 14 pod rygorem suspenzji klubów.

Kalkowski Nikodem-Feliks
v.ce prezes.

Kulesza Antoni
sekretarz.

Bolączki Wolbromia.

Skarżą nam się z Wolbromia, iż ludność tamtejsza, z winy wadliwego prowadzenia niektórych przedsiębiorstw państwowych, odczuwa dotkliwie różne bolączki, zupełnie niepotrzebnie wywołujące niezadowolenie i narzekania. Od dłuższego np. czasu, jak piszą skarżący się, magazyn tytonlowy w Kielcach nie posiada tańszych gatunków papierosów i tytoniu, skutkiem czego ludność traci zaufanie do sklepów monopolowych i z konieczności zaopatruje się u żydów w papierosy i tytoń., niemiecki co dzieje się ze szkodą dla skarbu.

Dzięki takiej gospodarce w zakładach państwowych, obroty sklepów tytoniowych w Wolbromiu zmniejszyły się trzykrotnie, a różnica poszła naturalnie do kieszeń kontrabandzistów i wogóle osób, zajmujących się sprzedażą szmuglowanego tytoniu.

Niebywałe są także stosunki, gdy chodzi o nabycie znaczków stemplowych i blankietów wekslowych, których nigdzie w Wolbromiu nie dostanie, natomiast w razie potrzeby można „prywatnie" znaczki te nabyć u usłużnego żydka, pobierającego 50 a nawet 100 proc. prowizji.

Kronika Olkuska.

Świętokradztwo.

W dniu 18 b.m. z kościoła parafialnego w Cieślinie, gminy Rabsztyn skradziona została patena złota i także mała puszka, razem wartości przeszło 300 zł. Przedmioty te znajdowały się w zakrystji, do której świętokradzca dostał się za pomocą wybicia szyby w oknie. Podejrzenie o kradzież pada na dawnego organistę, Fabiańskiego, którego aresztowano. Skradzionych rzeczy nie odnaleziono. Śledztwo w toku.

Związek inwalidów.

W dniu 18 b.m. odbyło się w Olkuszu w mieszkaniu p. Jabłońskiej walne zebranie inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, na którem uchwalono zawiązać w Olkuszu oddział Związku. Na zebranie przybyli delegaci: p. Woźniczko z Kielc, oraz p. Szafarski z Miechowa. Po zagajeniu zebrania przez p. W. Pawlika, odczytany został dłuższy referat w sprawie rent inwalidzkich oraz zaopatrzenia wdów i sierot po poległych. Przebieg zebrania był spokojny i rzeczowy. Sprawy polityczne nie były poruszane. Za pomocą tajnego głosowania do zarządu weszli pp.: Piotr Toporek — jako przewodniczący; Pawlik — jako zastępca; M. Jabłońska — jako sekretarka; J. Olejarczyk — jako skarbnik. Na siedzibę oddziału Związku inwalidów wybrano mieszkanie p. Jabłońskiej przy ul. Górniczej. Protokół zebrania posłano do Zarządu wojewódzkiego z prośbą o zatwierdzenie.

Pożar.

W godzinach wieczorowych w dn. 18 b.m. w zabudowaniach gospodarza Pawła Kiecy w Jangrocie wybuchł gwałtowny pożar, który strawił stodołę wraz ze zbożem ogólnej wartości około 400 zł. Stodoła była ubezpieczona. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie dało dobre rezultaty, gdyż naprowadziło na przyczynę pożaru. Okazało się, że sprawcą jest Józef Sowula, który do podpalenia się przyznał. Tło podpalenia: zemsta z powodu nieporozumień majątkowych.

Rada wychowania fizycznego.

W dniu 19 b.m. ukonstytuowała się w Olkuszu Rada powiatowa wychowania fizycznego, która narazie ma opracować budżet na rok 1926 i przeprowadzić go na najbliższem posiedzeniu. Fundusz na ten cel ma się składać z subsydjum Sejmiku i magistratu. W Olkuszu przewiduje się narazie 5 bufców: gimnazjalny, szkoły rzemieślniczej, straży ogniowych, „Sokoła" i uczniów kursów dokształcających.

Związek strzelecki.

W Olkuszu powołano do życia Zw. strzelecki, na czele którego stanęli pp.: prezes-generał dr. Buchowiecki, zastępca Łubodziecki; sekretarz—Witczyński; zastępca—dr. Łapiński; skarbnik—Barczyński; zastępca—Kowalski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Ostrowską, inż. Starkiewicza i Siermantowskiego.

Walne zebranie „Sokoła".

W dniu 25 b. m. o godzinie 2-ej popoł. w lokalu Towarzystwa odbędzie się walne zebranie „Sokoła". Jednocześnie odbędzie się popis ćwiczących.

Bandytyzm w Miechowskiem.

Do mieszkańca wsi Falniowice, gminy Jaksice, Jana Włodarczyka, wtargnęło w dniu 19 b.m. o godzinie 8-ej wieczorem trzech mężczyzn z rewolwerami i krzyknąwszy: „ręce do góry" zażądali pieniędzy. Przestraszony Włodarczyk oświadczył, że jest biednym lokatorem i że pieniędzy nie posiada. Wówczas bandyci kazali się zaprowadzić do gospodarza domu, Grzędzialaka. Zastawszy jednak drzwi zamknięte, po krótkim usiłowaniu otwarcia ich, ulotnili się, wystrzeliwszy kilka razy w górę. Zarządzony pościg nie dał żadnych wyników.

Z przemysłu.

W związku z zapowiadaną redukcją 120 robotników w fabryce Olkusz odbył się w ub. czwartek wiec robotników, których delegaci pertraktowali następnie z inspektoratem pracy w Sosnowcu i z p. starostą Stamirowskim. Jest nadzieja, że do redukcji nie dojdzie.

Roczne dziecko siłaczem.

Dźwiga i przenosi ciężary wagi przeszło 15 klg.

Od kilku dni oblegają Grodziec wieści o cudownem wprost dziecku, które posiada nadzwyczajną siłę, co spowodowało nasz oddział w Grodźcu do sprawdzenia tych wersyj na miejscu i naocznego przekonania się o opowiadanych poprodukcjach atletycznych rocznego dziecka.

Korespondent nasz udał się w towarzystwie jednego ze starszych felczerów P. K. Ch. do wskazanego miejsca i stwierdził, iż rodzice dziecka nazywają się Rumikowie, zamieszkali w kolonji robotniczej Grodzieckiego T-wa w domu nr. 4. Ojca wprawdzie nie zastano, gdyż jako bezrobotny przebywa najczęściej poza domem w poszukiwaniu pracy, lecz zebrane wiadomości wskazują na to, iż jest on tuszy średniej i służył w wojsku jako ułan polski; matka wzrostu niewielkiego, komplekcji normalnej. Prócz małej i cudownego dziecka w pojedyńczem, biednem mieszkaniu zastano jeszcze dwoje starszego rodzeństwa: dziewczynkę l. 6 i chłopczyka l. 4; trzeci zaś chłopiec-siłacz liczy zaledwie 1 rok i 2 miesiące, o wyglądzie zdrowym i nadzwyczaj silnej budowie kości.

Po wyjaśnieniu na miejscu celu naszej wizyty, p. Rumikowa z uprzejmością wyraziła swą zgodę na zaprodukowanie sił swego ulubionego synka, zakrzątnąwszy się bezwłocznie koło przygotowań do tak rzadkiego widowiska. Po niedługiej chwili znalazło się na środku szczupłego mieszkania duże wiadro z blachy cynkowej o dnie żelaznym, napełnione wodą, na widok którego, ujęci jedną myślą, bezwiednie usunęliśmy się ku drzwiom wyjściowym, jak gdyby w obawie przed jakimś niemiłym wypadkiem, z zainteresowaniem wyczekując niezwykłego widowiska.

I oto p. Rumikowa, wziąwszy dziecko na kolana, poprosiła miłego Lucia o dźwignięcie wiadra, co też bez wahania i namysłu uczynił, podnosząc wiadro w obu małych rączkach do góry i przenoszac je przy pomocy matki na inne miejsce. Następnie mały Lucio, siedząc na ręku matki, chwycił lewą rączką za stojące obok krzesło, bujając niem przez dłuższą chwilę w powietrzu. Na zakończenie Lucio-siłacz zaprodukował nam kilka koziołków na łóżku, a wstając i oparłwszy się o bok łóżka, przyglądał się ciekawie naszym obcym twarzom, na których malowało się największe zdumienie i podziw dla jego niezwykłych sił.

Wiadro z wodą, służące młodziutkiemu atlecie z braku odpowiedniego przyrządu za ciężar, ważyło 14 klg., a według słów p. Rumikowej często jeszcze przywiązują do wiadra młot kowalski wagi około 4 klg.

Czujemy się w obowiązku poinformować o tem zjawisku szerszy ogół mieszkańców Zagłębia, a przedewszystkiem społeczeństwo miejscowe, gdyż należałoby niezwłocznie roztoczyć należytą opiekę nad jego wychowaniem i rozwojem sił fizycznych, a przedewszystkiem należałoby natychmiast przystąpić do zbadania jego obecnego stanu zdrowia i jego budowy ciała za pośrednictwem delegowanej komisji lekarskiej, aby zawczasu zapobiec szkodliwym wpływom na dalszy rozwój jego sił, jakie mogą mieć miejsce przez niewskazane i nieumiejętne częste reprodukcje, stosowane obecnie prawie codziennie.

Prócz tego należałoby czem rychlej przyjść rodzinie bezrobotnej z pomocą materjalną, która żyje w niedostatku i nędzy, a za pożywienie dziecka tak obiecującej przyszłości służą produkty rolne, których nawet żołądek osób starszych w codziennem spożywaniu nie zniósłby przez czas dłuższy.

Bliższych informacyj na każde żądanie udziela chętnie nasza filja w Grodźcu.

Ochrona bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych.

Województwo rozesłało do starostów i prezydentów miast wydzielonych następujący okólnik:

Wobec często powtarzających się wypadków utrudniania ruchu na drogach publicznych zwłaszcza samochodom oraz karygodnych zamachów na bezpieczeństwo życia lub jadących, przypominam obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 7 X 1921 r.

W myśl art. 4 powyższej ustawy nie wolno tamować lub utrudniać ruchu na drogach publicznych, wobec czego każda przeszkoda lub utrudnienie w ruchu z rozmysłu, z braku ostrożności lub niedbalstwa stanowi karalne wykroczenie.

Do przeszkód w ruchu zalicza się nietylko bezpośrednie tamowanie ruchu na drodze publicznej, lecz także wykonywanie obok drogi czynności lub umieszczenie obok drogi przedmiotów, które w jakikolwiek sposób utrudniać mogą ruch na drogach oraz układanie dużych kamieni na drodze, rozrzucanie na drogach rozbitych butelek, starego żelaza i innych ostrych przedmiotów dziurawiących gumy, obrzucanie ziemią i kamieniami jadących, rozmyślne nieusuwanie się z drogi przed przejeżdżającymi samochodami, przebieganie z jednego pobocza na drugie mimo sygnału samochodowego, nieusuwanie się pojazdów na prawą stronę jezdni na dany sygnał przez samochód wyprzedzający i t. p.

O ile zatem poszczególne wykroczenie nie stanowi czynu podpadającego pod surowsze sankcje kodeksów karnych, należy stosować doń przepisy karne wspomnianej poprzednio ustawy przyczem zwracam uwagę na postanowienia art. 25 o odpowiedzialności majątkowej osób trzecich za wyrządzoną szkodę na drogach publicznych i wyjaśniam, iż przez szkodę należy rozumieć nietylko uszkodzenie drogi, lecz także wszelką szkodę wyrządzoną osobom, pojazdom, etc. korzystającym z drogi.

Zechcą zatem pp. starostowie pouczyć podwładne sobie organa policyjne jakoteż urzędy gminne, by stale zwracały uwagę uwagę tak młodzieży jak i dorosłych, że podobne zamachy zagrażają mieniu i życiu ludzkiemu i mogą wywołać nieobliczalne szkody tak dla przejeżdżających jak i dla sprawców względnie ich rodziców ewentualnie spowodować odpowiedzialność majątkową całej wsi, osady lub miasta.

Według bowiem przepisów obowiązujących, w razie popełnienia któregokolwiek z tych wykroczeń na drogach publicznych za szkody z tego powodu wynikłe odpowiedzialność majątkowa ciąży za dzieci nieletnie na rodzicach, za służbę niżej lat 14, na służbodawcach, w razie zaś niewykrycia sprawcy szkód, odpowiedzialność ponosi wieś, osada lub miasto, na terenie których popełniono wykroczenie i wyrządzono szkodę.

Zauważam wkońcu, że w wypadkach, gdy szkody takie dotykają cudzoziemców przejeżdżających przez nasz kraj, wyrabia się ujemna opinja o naszej kulturze.

Niezależnie od tego polecam pp. starostom (pp. prezydentom) zarządzić podanie do publicznej wiadomości przeciw odpowiedzialności za przekroczenie wspomnianej na wstępie ustawie.

Życie gospodarcze.

Kronika gospodarcza.

Zarybienie wód. Państwowa wylęgarnia ryb wypuściła w tym roku miljon narybku sieli wędrownej do zatoki. Ponieważ badania wykazały że pomiędzy sielą wędrowną (brzaną), a stawową zachodzi różnica minimalna — użyto w części narybek sieli stawowej.

Nadmienić należy, że ta sama wylęgarnia w Pucku za czasów niemieckich nie produkowała nigdy więcej nad ćwierć miljona narybku.

Bank budowlany w Warszawie nabywa Bank komunalny. Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie nabycia przez Bank komunalny 51 proc. akcyj Banku budowlanego w Warszawie. Nadmienić należy, że portfel tych akcyj znajdował się początkowo w rękach Rządu, który przed dwoma laty sprzedał go grupie z Polską Dyrekcją ubezpieczeń wzajemnych na czele za 80 000 dolarów. Wobec ataków prasy, P.D.U.W obecnie pragnie się pozbyć tego portfelu posiadającego bezwątpienia pełną swą wartość.

Bank rybacki. Patronat Związku spółek zarobkowych podobno zdecydował się przystąpić do założenia Banku rybackiego w Gdyni. Czynione są obecnie starania celem uzyskania kredytów na budowę domu i znalezienie odpowiedniego miejsca pod gmach banku.

Sowiecki przemysł cukrowniczy nie wypłaca robotnikom. Rząd sowiecki przyznaje, że trust cukrowniczy ZSSR. winien jest pracownikom 3 miljony rubli. Dotychczas nie wypłacone zostały zarobki nawet za luty. Wyjaśnienia zarządu trustu uznane zostały za niewystarczające, wobec czego zwrócono się do Dzierżyńskiego z prośbą o zmuszenie trustu do natychmiastowego uiszczenia długu wobec pracowników. Dzierżyński obiecał, że w najbliższym czasie sprawę wyczerpująco rozpatrzy i nie będzie tolerować podobnej gospodarki.

Kronika Zawiercia.

Karygodna niedbałość dyrekcji P. K. P.

Magistrat zawiercki, przystępując do planu robót miejskich w roku bieżącym, zdecydował doprowadzić do należytego stanu ulicę 3 Maja, która jest własnością kolei, a do użytku miasta oddana. Plany robót tej ulicy zostały przygotowane i zatwierdzone jak również magistrat otrzymał potrzebną na ten cel pożyczkę. Pozostało więc tylko wyrażenie zgody przez władze kolejowe. Przeszło miesiąc temu jak magistrat zwrócił się w tej sprawie do dyrekcji kolejowej, by ze względu na ważność sprawy, dyrekcja zechciała jaknajrychlej nadesłać odpowiedź. Dotychczas jednak magistrat oczekuje napróżno odpowiedzi. Prawdopodobnie sprawa spoczywa w biurku jakiegoś dygnitarza kolejowego i czeka cierpliwie swojej kolejki, jako zwykły urzędowy „kawałek", a tymczasem czas nagli i sezon robót we wszystkich innych miastach już się rozpoczął, w Zawierciu zaś rzesze bezrobotnych oczekują na rozpoczęcie robót miejskich, by znaleźć zarobek.

Doprawdy jest to karygodna niedbałość dygnitarzy dyrekcji PKP.

Na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jutro, tj. w poniedziałek dnia 26 b. m. staraniem bezrobotnych pracowników umysłowych w sali Domu Ludowego zespół artystów polskich odegra farsę w 3 aktach Hennequila pt. „Nóż mojej żony". W antraktach koncert orkiestry mandolinistów pod batutą p. A. Lehmana. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr. Początek o godzinie 8 wieczorem. Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych spodziewać się więc należy, że szerokie rzesze naszego społeczeństwa poprą tę imprezę.

Z całej Polski.

Wielki zjazd kupiectwa.

Kupiectwo wileńskie czyni przygotowania do wielkiego zjazdu kupców w dniu 23 i 24 maja. Obecnie nadeszły już zgłoszenia od organizacji kupieckiej z Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Pomorza i Poznańskiego. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru organizacji stowarzyszeń kupieckich w Wilnie. Należy zaznaczyć, że w archiwum uniwersytetu wileńskiego znaleziono dawny sztandar kupiectwa wileńskiego. Podczas zjazdu odbędzie się również wystawa zabytków muzealnych kupiectwa wileńskiego.

Dziki czyn degenerata.

Na dworcu Głównym w Warszawie rozegrał się dramat, jakiego dotąd nie notowały kroniki kryminalne. Do przedziału II klasy w pociągu pospiesznym Warszawa — Poznań (Nr. 403) zajętego przez 22-letnią Wandę Kościelewską, urzędniczkę banku Inwalidzkiego, udającą się w sprawach służbowych do Włocławka, wsiadł jej przyjaciel, 28-letni Franciszek Łuczak, były aktor. W pewnej chwili jednak, skorzystawszy z nieuwagi K., schwycił ją Łuczak oburącz za głowę, wpił się zębami w jej nos, odgryzając chrząstkę nosową...

Łuczak połknął kawał żywego ciała, a okropnie zeszpecona kobieta zalała się krwią i wydała przeraźliwy krzyk bólu. Na jęki nieszczęśliwej nadbiegła służba kolejowa i policja. Aresztowanego Łuczaka odprowadzono do komisarjatu kolejowego. Ofiarę Łuczaka opatrzono w ambulatorjum kolejowem, skąd odwieziono ją do domu. Badany Łuczak przyznał się do zbrodni, motywując swój dziki czyn zemstą...

Straszna katastrofa w kopalni pod Olsztynem.

W ub. środę w południe komenda policji zaalarmowała została wieścią o strasznej katastrofie w kopalni szpatu polowego w Zielonej Górze pod Olsztynem, dzierżawionej przez pomocnika zawiadowcy st. Olsztyn p. Michałowskiego. Mianowicie tegoż dnia o g. 8 i pół rano wskutek wybuchu zawalił się w kopalni chodnik, przysypując dwuch górników.

Natychmiast komendant policji nadkomisarz Kuczyński zorganizował ekspedycję ratowniczą. Po przybyciu na miejsce okazało się, że zasypany został całkowicie wskutek strzału minowego chodnik, leżący w głębi 14 mtr., przyduszeni zaś w podziemiach zostali: 18-letni Bolesław Tomalski z Olsztyna i 20 letni Władysław Woźniak z Kusiąt.

Przystąpiono do uciążliwej akcji ratowniczej. Kopano z zewnątrz i jednocześnie wewnątrz chodnika. Wreszcie zbliżono się o kilka metrów do miejsca, w którem znajdowali się przysypani górnicy. Usłyszano przytłumiony, dobywający się z podziemi przeciągły jęk, a wreszcie ciche, a przejmujące wezwanie:

— Ratunku, wody!

Okazało się, że odzywa się Woźniak, który na wykrzyczane pytania odpowiadał ledwie dosłyszalnym szmerem.

Wreszcie około godz. 4-ej nad ranem po 16-godzinnych nadludzkich wysiłkach dokopano się. Zgniecione i pokurczone leżały popod boczną ścianą chodnika dwa trupy górników.

Wykopalisko z czasów Bolesława Chrobrego.

Resztki murów pierwszej katedry na Wawelu.

Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego" przynosi interesujące, szczegółowe wiadomości o doniosłem odkryciu, dokonanem na Wawelu przez prof. d-ra Szyszkę Bohusza w czasie prowadzonych przez niego prac restauracyjnych.

Podaje je pięknie skreślony artykuł red. J. Grzywińskiego, który, sam będąc gorącym miłośnikiem i znawcą kulturalnego bogactwa, tkwiącego w starodawnych murach podwawelskiego grodu, żywem i barwnem słowem umożliwia szerszemu ogółowi spojrzenie w pomroczną oddal czasu, wychylającą się ku nam z odkrytych wykopalisk, do czego jeszcze przyczyniają się nadto wyraziste zdjęcia szczątkowych budowli.

Z artykułu zatem red. Grzywińskiego dowiadujemy się, że udostępnione niedawno dla zwiedzania wykopalisko posiada szczególnie doniosłe historyczno zabytkowe znaczenie. Stanowią je resztki murów romańskich bazyliki, założonej przez Bolesława Chrobrego pierwszej katedry na wzgórzu Wawelskiem. Na ślad tego zabytku, mianowicie na fragment muru romańskiego natrafiono przypadkowo w roku 1914 podczas próbnych rozkopywań pod podłogą parteru w tej części zamku. W r. 1918 prof. Szyszko Bohusz podjął w tem miejscu celowe poszukiwania i w ich rezultacie odsłonił szereg odkopalisk.

Ogółem znaleziono tu części kostkowego muru romańskiego, szereg fragmentów kolumnowych, resztki dwuch absyd kościelnych, resztki podziemnej krypty, część tęczy romańskiej, dolne partje transeptu i części bocznych murów nawowych. Pozatem odkryto tu kilkanaście szkieletów, pomiędzy nimi jeden w grobie z płyt kamienia tufowego i jeden jakby późniejszym murem gotyckim przecięty. Powyższe wykopalisko romańskie, które mieści się w wielkiej podziemnej izbie, pod trzema izbami parteru zamku, umożliwiło rekonstrukcję planu całej świątyni romańskiej, a na podstawie analizy tego planu, porównania z planem katedry Władysława Hermana oraz z zapiskami Długosza, prof. Szyszko Bohusz doszedł do wniosku, że odkryte resztki murów muszą być resztkami katedry Bolesława Chrobrego, co obala dotychczasowe mniemanie, jakoby katedra Chrobrego była zbudowaną z drzewa.

Ze świata.

Fabryka, w której pracują sami suchotnicy.

Jeden z angielskich komitetów walki z gruźlicą założył w roku 192. fabrykę wyrobów skórzanych, w których zatrudnieni są wyłącznie chorzy na gruźlicę. Oczywiście przystąpiono do zaangażowania tylko takich chorych, u których choroba nie rozwinęła się nadmiernie i pozwala im pracować. Założyciele mieli na względzie umożliwienie zarobkowania tym chorym, którzy po opuszczeniu szpitali względnie sanatorjów znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem. W fabryce tej zastosowane są wszystkie najnowsze urządzenia hygieniczne. Zarząd dba o to, by pracownicy nie przemęczali się i tak niezbyt ciężką pracą. Wytwórnia suchotników produkuje teki do papierów, portmonetki i t. p. skórzane wyroby. Oczywiście przedsiębiorstwo to nie może dawać dochodów, przeciwnie nawet daje deficyty, który w roku zeszłym wynosił kilka tysięcy funtów. Wyroby tej fabryki po odpowiedniem przedyzenfekowaniu puszczane są na rynek.

10 tysięcy skonfiskowanych recept.

Policja paryska przedsięwzięła energiczne kroki w walce z narkotykami. Przed paroma dniami niespodziewanie agenci policyjni wkroczyli do szeregu aptek paryskich i skonfiskowali 10 tysięcy recept lekarskich zawierających kokainę, lub opium. Jak się okazało narkotyki te przeznaczone były nie dla celów leczniczych lecz dla osób, które się narkotyzowały. W aferę tę zamieszanych jest wiele poważnych osobistości, politycznych oraz wielu lekarzy, którym będzie wytoczone dochodzenie sądowe.

Pałac Tytanji rusza w drogę.

Królowa angielska posiada najwspanialszy dom lalek, zbudowany wielkim kosztem i wysiłkiem najsławniejszych artystów współczesnych. Drugim takim wspaniałym domem — zabawką jest „Pałac Tytanji", nad którego budową pracował sir Nevile Wilkinson kilka lat. Pałac ten wzorowany na prawdziwych pałacach, ma, między innemi, miniaturowy fortepian, na którym grać można, ma złoty tron i łazienkę wykładaną kaflami. Wystawienie tej osobliwości w Anglji i w Irlandji przyniosło na fundusz kalek wiele tysięcy funtów. Teraz wystawiono ją w Londynie, po raz ostatni, przed puszczeniem jej na tournee wokoło świata.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 39)

Widzisz, kawalerze, że plan, tak pięknie przez ciebie przeprowadzony, runął jak domek z kart!.. jak bańka mydlana!. To pana zapewne dziwi... zkąd my wiemy o tem wszystkiem... ależ nic nie wiesz zapewne?.. twój wspólnik Włodzimierz Korynowski wszystko to wyśpiewał...

— Kłamstwo!.. Włodzimierz nie mógł tego zeznać... nie mógł tego powiedzieć... a jeżeli uczynił, jak mówicie — popełnił oszczerstwo!..

— Ha!.. nie chcę się sprzeczać — rzekł dobrodusznym tonem Romer — chyba... czy czasem nie spełnił tych zbrodni ten nikczemnik.. no! ten trzeci...

— Niezawodnie!.. — przerwał raptownie badany.

Agenci porozumieli się wzrokiem.

Więzień natomiast zbladł, dał się wyraźnie pochwycić w zasadzkę...

— Jakkolwiek w zeznaniu pańskiego przyjaciela najwyraźniej figuruje imię i nazwisko pańskie..

— Alboż pan wiesz, jak się nazywam?.

— Wybornie!.. wskazał nam to wspólnik pański... ale nie dasz mi kończyć zdania.. Otóż dałbym panu jedną radę — rzekł głosem łagodnym i spokojnym.

— Jakąż to radę pragniesz mi pan tak szlachetnie ofiarować — spytał, nadrabiając miną, badany — jeśli ona tylko trafi do mego przekonania i ma na celu oczyszczenie się moje z tak haniebnego zarzutu... przyjmę ją z podziękowaniem!..

— Ech!.. to rzecz bardzo prosta i łatwa! Wyznaj pan całą prawdę bez żadnej błagi... bez krętactwa!.. mogę zaręczać, iż uczynię wszystko, co będzie w ludzkiej mocy, aby wydobyć pana z matni... widzę bowiem pewną niezgodność w zeznaniach tamtego... Tak jest... radzę więc powiedzieć prawdę!..

Oblicze więźnia wskazywało ajentom, jak ciężką walkę toczył ze sobą... jak jego umysł pracował, aby wyprowadzić w pole tych ludzi, którzy przyszli, aby go wybadać.

Wreszcie wyraz współczucia, jaki wyczytał na twarzach obecnych, zwabił go jeszcze bliżej w zastawione sidła.

Postanowił odegrać jedną z tych wstrętnych komedyj, której używają zbrodniarze, dla zjednania sobie przychylności sędziów..

Zasłonił twarz rękami, westchnął tak silnie, jakby pragnął rozczulić kamienną posadzkę swego więzienia, podniósł się z łożka... i, drżąc na całem ciele, jak człowiek pod wpływem rozpaczy będący — zawołał głosem zdławionym.

— Panowie!.. sumienie moje nie może dłużej znieść tego wahania... To prawda, iż wiedziałem o tej katastrofie, lecz dowiedziałem się o tem dopiero po spełnieniu zbrodni!.. Wierzajcie mi, iż w całym dramacie byłem tylko prostym figurantem... rola moja polegała na tem, aby poczynić zeznania, usuwające przypuszczenie zbrodni!.. Zrobiłem źle, ja to przyznaję, ale miejcie wzgląd na moje niedoświadczenie i pokusę kolosalnego wynagrodzenia... jestem bowiem w zupełnym niedostatku!..

Po ostatnich słowach, zalał się łzami i padł twarzą na poduszki łóżka.

— Zachodzi tu pewna sprzeczność, powiedziałeś przed chwilą, iż dowiedziałeś się o katastrofie już po jej wykonaniu... zgoda na to!. Wytłomacz nam jednak w jakim celu, już na kilkanaście dni przedtem, przebrany w bluzę odgrywałeś rolę robotnika kolejowego?..

— Z boleścią przyjdzie mi wyznać panom całą prawdę!.. Jestem w potrzebie pieniędzy... chcąc ratować przykrą swą sytuację, postanowiłem w tak smutnej ostateczności przybraną swą siostrę, kobietę, z którą wychowywałem się razem, lecz, poróżniony z nią, pewnemi okolicznościami życia... Pisałem do niej list, wyjaśniając w nim, iż pracuję na kolei jako robotnik, zmuszony zupełną nędzą!. Długo czekałem na odpowiedź, wreszcie otrzymałem ją... była ona jednak odmowną, przynajmniej bardzo warunkową... List ten znajdziecie panowie w pugilaresie, który mi został zabrany przez tych ludzi.

Rufin podał żądany pugilares.

Romer otworzył go i znalazł wewnątrz dwa listy bez kopert.. stanowiły one całą zawartość pugilaresu..

Rozwinął pierwszy z brzegu i czytał.

„Panie! proszony przez pańską kuzynę, odpowiadam na jego pismo. Praca nikogo nie hańbi. Zgadza się ona wydobyć go z pozycji, jaką zajmujesz, pod pewnemi jednak warunkami. Otrzymasz natychmiast fundusz na wyjazd, a za przybyciem do New Yorku, będzie panu wypłaconą suma 3000 dolarów, dla rozpoczęcia karjery w jakimkolwiek zawodzie uczciwej pracy. Odpowiedź możesz złożyć osobiście przez moje pośrednictwo. Zamoka, 10 października 1... r. Anzelm Zawolski."

— Czy to autentyczny list? — zapytał towarzysza. Orzejko przyjrzał się pismu i szepnął..

— Przynajmniej nieźle podrobione...

— Dlaczego zwlekałeś pan z przyjęciem tak zacnej propozycji?

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 maja 1926 r. o godz. 10 rano przy ul. Sławkowskiej pod nr. 2 w Sosnowcu w fabryce papieru P. Lamprecht, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 2000 zł., a należących do firmy papieru P. Lamprecht składających się: z pięciu tysięcy kl. tektury surowej na rzecz firmy Federnwerke Saul Hale w Hagen.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2472 Komornik Sądowy Hugon Michelis.

OKRĘG SRODKOWY
ZWIĄZKU OBRONY KRESOW ZACHODNICH
w WARSZAWIE

podaje do wiadomości zainteresowanych, że z pocztówki premjowej „Pollok" zostały wylosowane niżej wymienione nr.

Wysyłka premji następuje po nadesłaniu pod adresem Z. O. K. Z. w Warszawie Nowy Świat 21, wygrywającej pocztówki wraz z załączeniem zł. 0.60 na koszt przesyłki.

TABELA
wygranych premji pocztówki „Pollok"

1 komplet platerów na 6 osób — Nr. 51299

1 komplet platerów na 1 osobę — Nr. 1796, 4462, 5924, 8636

1 komplet 6 łyżeczek do kawy — Nr. 1938, 50456, 81331, 82213

1 komplet 6 łyżeczek do herbaty — Nr. 1726, 7151, 80116, 82290

1 komplet 3 łyżeczki mocca — Nr. 1935, 1939, 5480, 5481, 5778, 6183, 6198, 51261, 51715, 52981, 55486, 56813, 55478, 80640, 82243, 82296, 82299, 83042, 83083, 83088.
5483, 8084, 8183, 8187, 9581, 14119, 14151, 14817, 19206, 50500, 52666, 52902, 80642, 81089, 82230, 82233.

1 komplet 2 łyżeczki do herbaty — Nr. 1796, 7950, 9638, 14107, 14117, 14184, 14605, 14666, 14684, 14640, 19205, 50493, 50775, 51099, 55797, 81354, 81939, 82231, 82252, 83073
1867, 1966, 3102, 3109, 3124, 4899, 9576, 14150, 5673, 5743, 7103, 7400, 7934, 9510,

1 komplet 2 łyżeczki deserowe — Nr. 1331, 5410, 7102, 7117, 7131, 7152, 7333, 7345, 7495, 8168, 8556, 8807, 9524, 14189, 52168, 83703, 83755,

1 szufelka do cukru — Nr. 1268, 1298, 1310, 1315, 1788, 1803, 1805, 1950, 3117, 3239, 3613, 5429, 5606, 5682, 7504, 7513, 7565, 7567, 7595, 7604, 8463, 8598, 8801, 9585, 9587, 14152, 14161, 14199, 14818, 50892, 51001, 51298, 54360, 5544, 8641,

1 para skarpetek — Nr. 3165, 4823, 4830, 5478, 7613, 8553, 9534,

1 para szelek — Nr. 1771, 2532, 7286, 8054, 50788, 52355, 83741, 83751.

1 lalka — Nr. 5423, 7130, 8185, 52653, 52972, 52978, 80656, 82246, 82294, 83074, 83737, 83756,

1 flakonik kryształowy — Nr. 1768, 7510, 8021, 8075, 8565, 51271, 52999, 54365

Premje wydawane będą tylko do dnia 28-go maja 1926 r.

2491

PRZETARG OFERTOWY

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego ogłasza niniejszem konkurencję na budowę trzech odcinków dróg bitych, a mianowicie:

1) Gołonóg-Ciągowice od wsi Ząbkowice do wsi Tuczna-Baba dług. 2,615 km.
2) Dąbrowa-Ożarowice „ „ Psary „ „ Strzyżowice „ 2,225 „
3) Dańdówka-Niemce „ „ Niemce „ stacji Maczki „ 2,388 „

Osoby ubiegające się o powyższe roboty winny do godziny 12-ej dnia 4 maja złożyć do Działu Drogowo-Budowlanego Wydziału Powiatowego ofertę z wypełnionym kosztorysem uwzględniającym ceny jednostkowe na poszczególne roboty.

Termin ukończenia robót do dnia 1 grudnia r. b. Przed podaniem oferty należy złożyć w Kasie Komunalnej Będzińskiej wadjum w wysokości 2 proc. od ogólnej sumy wyszczególnionej w ofercie, w gotówce lub papierach wartościowych, określonych przez Ministerstwo Skarbu, które to wadjum w razie nieprzyjęcia oferty zostanie zwrócone w terminie tygodniowym, w razie zaś przyjęcia oferty wadjum podniesione do 5 procent pozostaje, jako kaucja gwarancyjna.

Oferta winna być podana w zapieczętowanej kopercie z powołaniem się na nr. kwitu z opłaconego wadjum. Do konkurencji będą dopuszczane firmy, które przedłożą dowody solidnego wykonania większych robót drogowych, bez takich zaś dowodów oferty nie będą rozpatrywane. Wydział Powiatowy zastrzega sobie jednak wybór przedsiębiorcy według swego uznania, bez względu na wynik konkursu, oraz odroczenie lub uchylenie całego lub części konkursu.

Projekt umowy, warunki techniczne, projekt i kosztorys są do obejrzenia w Dziale Drogowo Budowlanym Sejmiku Będzińskiego. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA: (—) A. TRZCINSKI.

Kierownik
Działu Drogowo-Budowlanego
Inżynier: (—) E. NOWAKIEWICZ.

2473

OSTRZEZENIE.

Powiadamiamy, iż firma „Informator" w Sosnowcu nigdy nie miała i nie ma nic wspólnego z firmami będącemi na terenie G.-Śląska jak: „Śnieg", „Zgoda" i „Jedność". Osoby podszywające się pod naszą firmę będą pociągane do odpowiedzialności sądowej. Od naszych przedstawicieli prosimy żądać legitymacje 2482

„Informator".

LICYTACJA

Dnia 29 kwietnia 1926 r., t. j. w czwartek o godz. 1-ej, odbędzie się licytacja w Gmachu Starostwa w Olkuszu na sprzedaż zrębów 12 hektarów drzewa kopalnianego w lasach Sławkowskich i 200 mtr. drzewa budowlanego. 2477-2

Nadleśnictwo Sławków.

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca

poda e do wiadomości, że w niedzielę dnia 25 kwietnia 1926 r. o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

Członków Stowarzyszenia

w sali Związków Zawodowych na Pogoni

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania,
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1925,
4) Sprawozdanie kasowe,
5) Zatwierdzenie bilansu,
6) Sprawozdanie rewizyjne, 2489
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926.
8) Wybór 5-ch członków Zarządu i 4-ch zastępców na miejsce ustępujących,
9) Sprawa Noweli do Ustawy o ochronie lokatorów,
10) Sytuacja małych właścicieli nieruchomości wobec Noweli
11) Sprawy wyciera kominów,
12) Wolne wnioski

W związku z uchwaloną Nowelą do ustawy o ochronie lokatorów prosimy Stowarzyszonych o liczne przybycie.

UWAGA! Zebranie odbędzie się w 1-ym terminie o godzinie 2-ej popołudniu, zaś w 2-im terminie o godzinie 3-ej popołudniu bez względu na ilość przybyłych.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, różne otomany do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracie Antczak. 2375-12

Tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu, mało używana, Sielecka 27 m 5 2373-1

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski“. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc 2326

Rasowe szpice do sprzedania Walcownia-Renard, dom 3, m. 3, Grabowski 2474-1

Łóżka metalowe tanio sprzedaje firma „Kryształ“. Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju. 2475

Pianino czarne mało używane sprzedam Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 2488-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja z ogrodem i urządzeniem na dogodnych warunkach, Wiadomość „Iskra“, Sosnowiec. 2398

Sklep spożywczy do sprzedania, Sosnowiec, Sielecka 6. 2472-1

Papę, smołę, gwoździe, gips sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa-Górnicza, Kościuszki 25, tel 8. 2471-1

Zakład leczniczo gimnastyczny z wyrobioną klijentelą do sprzedania w Sosnowcu, Małachowskiego 4. 2347

Meble różne, gotowe otomany, kanapy w pracowni J. Czernego w Będzinie (dom własny) ul Modrzejowska Nr. 14. 2167-8

Sprzedam nożną maszynę „Singera“ za 200 zł. oraz zamienię plac frontowy w Pogoni na 3 lub 4 oblikacje w Zagłębiu. Na placu tym dozwolono wybudować trzech piętrowy dom w którym można zrobić 3 sklepy. Będzin, Góra Zamkowa 7 m. 4. 2485-1

Tanio sprzedam plac pod budowę w Ząbkowicach na Bielowiźnie. Również sprzedam dobrze urządzoną fabrykę przetworów owocowych i chemicznych. Wiadomość: Sosnowiec, Konstantynowska 29. Solarz. 2443-1

Kupię konia do bryczki, ładnej budowy, wysokiego, 180 do 200 centymetrów wysokości Wiadomość listownie: poczta Grodziec, skrzynka pocztowa Nr. 40. 2468-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Jako inwalida otrzymałem koncesję na skład tytoniu. Ponieważ nie mam gotówki, poszukuję uczciwego wspólnika. Zgłoszenia do administracji pod „Inwalida“. 2451-1

Dwa pokoje duże z kuchnią i przedpokojem w Sosnowcu ul. Modrzejowska zamienię na mieszkanie trzypokojowe ewentualnie dopłacę. Wiadomość: administracja „Iskry“. 2460-1

Do wynajęcia w Sławkowie nad Przemszą w ładnej miejscowości pokoje z utrzymaniem. Bliższa wiadomość w Sławkowie w Aptece 2502-2

Poszukuję pokoju umeblowanego z zupełnie niekrępującem wejściem. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa pod B. M. 2500-2

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“, Dąbrowa. 2498-2

Wynajmę sklep, pokój, kuchnię zaraz, nadający się na wszelki interes. Racławicka 1, gospodarz, 2480-1

Ogród z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec-Pogoń, ul. Pszenna 5. 2461-1

Różne.
10 groszy za wyraz.

Krynica pierwszorzędne pensjonaty „Urszula - Stefanja“ „Siedlisko“ otwarte od 10 maja Zgłoszenia do 4 maja przyjmuje Urszula Szymanowska, Zawiercie później zarząd Krynicy 2350 1

Do 3,000 złotych poszukuje pożyczki na hipotekę Zgł. do „Iskry“, Będzin pod „3,000“ 2464-1

Baczność! Obywatele rolnicy na wsi! Obywatele robotnicy w przemyśle! Narzekacie na ogólną biedę w Polsce która Was strasznie gniecie, a jednak nic nie robicie aby się tej biedy pozbyć. Tak długo będziecie tę biedę cierpieć, dopóki nie przeczytacie zalegalizowanej przez władze broszury z rycinami p.t. „Mobilizacja Chłopów i Robotników do bezpartyjnego Stronnictwa“ i dopóki natychmiast zwartą masą i zgodnie nie przystąpicie do realnej pracy, o której dowiecie się z tej broszury. Broszura kosztuje 1 złoty i takową po nadesłaniu gotówki wysyła pocztą R. Pyka poczta Kazimierz Województwo Kieleckie. W Sosnowcu do nabycia u pana Jana Michalskiego ul Swobodna 16 (Stary Sosnowiec). Żądajcie broszur w księgarniach i u kolporterów Bezrobotni przy sprzedaży broszur osiągną znaczny zarobek 2494

Szczepienie ospy świeżą krowianką uskutecznia S. Rudawer starszy felczer. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 33 (domy WP. Dietla). Tel 9-75 2493-1

Skóry z włosem i na obuwie przyjmujemy do wyprawy. Sklep Mo..lickiego. Sosnowiec. 2478-1

Z rosyjskiemi czcionkami maszyny do pisania okazyjnie poszukuje się. Oferty do „Iskry“ pod: Maszyna do pisania. 2448 1

OBIADY. 10 osobom dam wyborowe zdrowe, obiady; osobno jarskie przy 8 osobowym komplecie, „Iskra“ „Obiady“. 2469-1

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukuje się służącą umiejącą dobrze gotować, uczciwą z dobrem świadectwem. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin. 2487-1

Krawcowa zdolna szyje suknie, kostjumy, bieliznę, przyjezdna poszukuje szycia po domach prywatnych lub przyjmuje robotę do domu Zamieszkała ul. Zagórska Nr. 4. 2459-1

Lepsza osoba z dobremi poleceniami poszukuje obsługi najchętniej biur, kantorów i t. p. Wiadomość u d-rowej Puterman, Sosnowiec, Piłsudskiego 12. 2481-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 20 2014-4

Buchalterji (księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sokołowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-1

Udzielam lekcyj stenografji polskiej, zgłoszenia do administr. „Iskry“. pod „Stenograf“. 2494-1

Szkoła Pisania na maszynach oraz Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin. Sączewskiego 29, tel. 3-47, uczy pisać na maszynach Wydaje świadectwa 2456-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna sklepowa do piekarni Fr Kiepury, ul Miła 5 w Sosnowcu Kaucja wymagane w gotówce 2414

RUTYNOWANY BUCHALTER - BILANSISTA korespondent wszechstronnie wykwalifikowany handlowiec zakłada i reguluje księgi według przepisów podatkowych, Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr 144 2451-2

Potrzebuję natychmiast 2 zdolnych pracowników fryzjerskich na dobrych warunkach zgłoszenia osobiście Żmuda, Sosnowiec, Warszawska 1. 2456-2

Kursy kroju krawieczyzny, bielizny, haft i inne roboty. Przyjmuję się uczennice na nowy komplet. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 317 2467-1

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono kartę rowerowa Nr 8. 2540, oraz książeczkę wojskową na imię kapr. Kamińskiego Władysława, wystawioną przez P.K.U. Sosnowiec, które się unieważnia. 2460-1

Grajcer Majer zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m Dąbrowy Gorn 2501 3

Emilja Chojewska zgubiła książkę kasy chorych. 2483-1

Józef Psiuk zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez dyr. Warszawska. 2479-2